Nr. 281 (prenumerata pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 12 października 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJA 22, 71-02. ADMINISTRACJA 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

URLOPOWE KŁOPOTY KANCLERZA DOLLFUSSA.

Chociaż — jak to głoszą telegramy — austrjacki kanclerz Dollfuss udał się wraz z swą małżonką na dobrze zasłużony wypoczynek, to jednak bardzo wątpić należy, czy istotnie zdoła on choćby na czas najkrótszy zwolnić się od brzemienia prawdziwie wielkich trosk i kłopotów, jakie walą się na Austrję a temsamem i na niego. A kłopotów tych coniemiara. Zastój w przemyśle i handlu rośnie z dnia na dzień a z nim powiększa się w zastraszający sposób bezrobocie. Dotknięta niemiłosiernie młodsza generacja nie ma nadziei, żeby w obecnych warunkach politycznych dokonała się zmiana na lepsze i manifestuje jawnie swe sympatje dla hitleryzmu. Politycznie znajduje kanclerz oparcie właściwie w niewielkiej części swych współobywateli. Ongiś wielkim jego filarem było potężne stronnictwo chrześcijańsko-społeczne jako takie. Umiejętnie jednak manewrując, sam Dollfuss uwolnił się od zależności od starych organizacyj partyjnych i oparł się na nowym typie organizacyj, napół wojskowych, słusznie rozumując, że metodami partyjno-parlamentarnemi z hitleryzmem nie poradzi. Stąd wprawdzie partja chrześcijańsko-społeczna nie przestała istnieć, jednakże, rolę „filara" w jej miejsce począł odgrywać raczej „front ojczysty", skupiający wszystkie siły, zdecydowane na walkę przeciw hitleryzmowi i za reformą ustrojową w myśl oryginalnej koncepcji kanclerza.

Natomiast nie zjednał sobie Dollfuss szerokich mas chłopskich a jego projekt ustrojowy postawił na nogi socjalistów austrjackich, którzy dotąd nie przeszkadzali rządowi ze względu na jego ostrze antyhitlerowskie. Obecnie więc musi „front ojczysty" walczyć na dwie strony: na prawo z hitleryzmem, na lewo z marxizmem.

Najważniejszem jest w całej tej kwestji pytanie, jak zapatruje się świat na austrjackie wydarzenia.

Austrja jest od szeregu miesięcy przedmiotem szczególnego zainteresowania wielkich mocarstw ze względu na jej walkę z hitleryzmem. Walkę tę, względnie odpór przeciw hitleryzmowi zorganizował niewątpliwie Dollfuss przy bardzo wydatnej pomocy państw zachodu, które są zainteresowane w tem, by władza Hitlera nie doznała wzmocnienia. Dla państw tych jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by na terytorjach dawnej monarchji austro-węgierskiej nie powstała siła, bezpośrednio zależna od Berlina. Dopóki Austrja jest kilkumiljonowem państwem niepodległem, nie przedstawiającem żadnego niebezpieczeństwa militarnego dla sąsiedniej Czechosłowacji i Jugosławji — tendencje rewizjonistyczne obracać się muszą z natury rzeczy w ramach teorji. Z chwilą połączenia się z Niemcami powstaje groźna potęga militarna, kierowana przez Berlin o tendencjach wyraźnie aneksjonistycznych, względnie rewizjonistycznych. Rozumie to nietylko Paryż, Londyn, Praga i Białogród, ale i Rzym. Bo mimo sympatyj Mussoliniego do brunatnych koszul, Europa dobrze wie, że Włochom najwięcej zależy na tem, aby Austrja zachowała swą polityczną niezależność i aby w tem państwie rozwijało się normalnie życie gospodarcze.

Z tychto powodów wiadomość o strzałach rewolwerowych do austrjackiego kanclerza, wywołała niezwykle silne wrażenie w wielkich centrach Europy. Uwidoczniła ona, że „kwestja austrjacka" istnieje w całej pełni i że stosunki wewnętrzne w tem państwie dalekie są jeszcze od stabilizacji. Hitleryzm, zepchnięty z powierzchni życia politycznego, ukrył się w podziemia i nie zamierza — jak widać z zamachu — rezygnować ze swych wystąpień. Bo jasnem jest bez względu na to, czy śledztwo sądowe udowodni Deruthowi, wiedeńskiemu zamachowcowi przynależność do partji nar.-socjalistycznej, czy tego nie udowodni, pozostanie zawsze odpowiedzialność za stworzenie tej nieprawdopodobnie ciężkiej atmosfery, w jakiej żyje Austrja — a ta spada bez reszty na głowy „nazich".

A winni są sobie sami. Udowodnili, że skrytobójstwo jest jednem z głównych znamion obecnych rządów w Niemczech. Zresztą jeszcze na długo przed dojściem do władzy Hitlera, stronnictwo narodowo-socjalistyczne miało na swem sumieniu cały szereg mordów kapturowych. Rząd Hitlera niejako zainaugurowany został olbrzymią zbrodnią — pożarem Reichstagu, co do którego niezależny trybunał londyński wydał całkiem zdecydowaną opinję. Tego wyroku całego kulturalnego świata nie zmieni komedja sądowa, rozgrywająca się obecnie w Lipsku najwyżej do popełnionej już zbrodni podpalenia doda drugą — skazując niewinnych. Cały zresztą okres rządów hitlerowskich znaczony jest codziennie niemal szeregiem mordów politycznych czy partyjnych.

Dotychczas wszystkie te zbrodnie były sprawą wewnętrzną Niemiec. Można było oburzać się, nie było powodu wtrącać się. Ale strzały Deruthla do kanclerza Dollfussa zaktualizowały tę sprawę i wysunęły zagadnienie Austrji znowu na czoło innych zagadnień w polityce międzynarodowej. Uprzytomniły istniejące niebezpieczeństwo i to może skłoni zainteresowane państwa do zepchnięcia „kwestji austrjackiej" z martwego punktu, skoro przecież życie nie czeka i wydarzenia mogą się potoczyć w kierunku najmniej pożądanym.

Z tego to ostatniego powodu pod względem politycznym zamach wiedeński uważać możnaby raczej za wypadek dodatni, zwłaszcza, że nie pociągnął za sobą ofiar. Niejednemu otworzyły się oczy na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi Europy ze strony Austrji.

„L'Ere Nouvelle" w jednym z ostatnich numerów pisze bardzo trafnie, że kula, przeznaczona dla Dollfussa obróciła się przeciw narodowemu socjalizmowi. Tak jest. Sumienie narodów, które poza siłą materjalną uznają jeszcze inne wartości, drgnęło na odgłos strzałów wiedeńskich.

ZWIJKI — TUTKI
HERBEWO
HERLICZKA
BEŁDOWSKI - WOŁOSZYŃSKI
150 sztuk — 35 groszy
z najtańszych najlepsze

Ślub Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 10 października. (PAT). We wtorek dnia 10 października o godzinie 11 rano w kaplicy zamkowej odbył się ślub P. Prezydenta Rzplitej z p. Marją Dobrzańską.

Obrzędu religijnego dopełnił J. E. ks. kardynał Kakowski w obecności Prezesa Rady Ministrów, szefów kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego, adjutanta przybocznego oraz najbliższej rodziny.

Aktu ślubu podpisali jako świadkowie szef kancelarji cywilnej oraz szef gabinetu wojskowego.

Małżonka P. Prezydenta Rzplitej P. Marja Dobrzańska urodzona w 1896 r. w Warszawie, jest córką nieżyjących już Zofji z Kmiełów i Zygmunta Dobrzańskiego, wnuczką śp. Stanisławy z Kileńskich i dr. Aleksandra Dobrzańskiego, wybitnego okulisty. W domu dziadków, w którym wychowywała się p. Marja Dobrzańska, panowała atmosfera prawdziwego patrjotyzmu wysokiej kultury i głębokiej nauki. Rodzina pp. Dobrzańskich brała żywy udział w życiu społecznem i politycznem. Przedstawiciele rodu Dobrzańskich zajmowali w przeszłości wybitne stanowiska w Polsce, począwszy od r. 1600. Na aktach elekcyjnych królów polskich widnieją często podpisy Dobrzańskich. Na ostatnim akcie elekcyjnym króla polskiego Stanisława Augusta położył swój podpis Maciej Dobrzański, stolnik nowogrodzki. Jeden z Dobrzańskich, Jerzy, zapoczątkował w Ostrowiu przemysł metalurgiczny. Ród Dobrzańskich jest spowinowany w poprzednich pokoleniach z rodem Mościckich. Dobrzańscy brali wybitny udział w powstaniach narodowych w r. 1830 i 1863.

P. Prezydent Rzplitej wyjechał dziś samochodem do Spały.

Ojciec Św. nadesłał na ręce kard. ks. Kakowskiego błogosławieństwo apostolskie dla P. Prezydenta Rzplitej oraz jego małżonki.

Rozmowy w sprawie długów
Amerykanie w roli życzliwych słuchaczy.

Waszyngton, 10 października. (PAT) Dziś rozpoczęły się tu rozmowy angielsko-amerykańskie w sprawie długów wojennych. Amerykanie w rozmowach tych zająć mają stanowisko życzliwych słuchaczy, pozostawiając Anglikom troskę o zapewnienie sukcesu rokowań. Podsekretarz skarbu Acheson odbył szereg rozmów z prez. Rooseveltem, od którego otrzymał instrukcje, dotyczące rokowań.

Jak donosi „Dziennik Handlowy", sprawa stabilizacji dolara znajduje się na pierwszem miejscu rokowań w sprawie długów wojennych. Jak słychać, dolar ma być stabilizowany na poziomie 2/3 dawnego parytetu złota.

Powrót lotników — rekordzistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10)października. (Sz. Zwycięscy tegorocznych zawodów o puhar Gordona Benneta, kpt. Hynek i por. Burzyński, przybywają w dniu 14 b. m. na okręcie „Kościuszko" do Gdyni. W Gdyni odbędzie się uroczyste powitanie obu polskich rekordzistów. Na powitanie lotników wyjadą z Warszawy przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego oraz polskich klubów lotniczych. W dniu 15 b. m. lotnicy przybędą do Warszawy.

W rocznicę oswobodzenia Wilna.

Wilno, 10 października. (PAT) Dziś w 13-tą rocznicę oswobodzenia Wilna odbyło się w kościele ostrobramskim nabożeństwo, na którem obecny był generał broni Lucjan Żeligowski.

Konsul Hausner ustępuje.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz.) Konsul polski w Palestynie p. Hausner ma niebawem ustąpić. Kandydatem na to stanowisko jest były poseł na Sejm p. Farbstein z Koła Żydowskiego.

7-miu saperów zasypanych ziemią.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz.) Z Wilna donoszą: Gdy 7 saperów K. O. P. prowadziło roboty ziemne pod wsią Kazimierów na pograniczu sowieckiem, wskutek podmycia góry piaskowej przez deszcze zawaliła się ziemia, zasypując saperów. Ludność okolicznych wiosek natychmiast przybyła na miejsce katastrofy i poczęła odkopywać zasypanych. Gdy po trzygodzinnej pracy wszelka nadzieja odkopania żołnierzy zniknęła, natrafiono niespodziewanie na ich ciała.

Po zastosowaniu sztucznego oddychania, udało się wszystkich uratować. Okazało się, że saperzy znaleźli się w dużym dole, częściowo napełnionym wodą. Z jednej strony dołu był słaby dopływ powietrza, dzięki czemu żołnierze nie udusili się.

Wyrok za zniewagę „Strzelca"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz.) W Sądzie Okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa o zniewagę członków Związku Strzeleckiego. Oskarżonym był redaktor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego". Sprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym redaktora „Słowa Pomorskiego" na 100 zł. grzywny.

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 10 października.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się o godzinie 9-tej rano od przesłuchania oskarżonego Ilkiwa, który przyznaje się do czynu, nic jednak nowego do sprawy nie wnosi.

Oskarżony Petriw składa zeznania wyczerpujące i dokładne. W przeciwieństwie do innych oskarżonych przyznaje się, że po wstąpieniu do OUN złożył przysięgę na rewolwer, który od niego odebrał Hnatow. W trakcie zeznań opisujących napad na pocztę w Truskawcu, Petriw podaje, że na samej poczcie nie był, gdyż po drodze z miejsca zbiórki w lesie na pocztę zmylił drogę a ponadto rozwiązały się mu sznurowadła. To opóźnienie wystarczyło, że zanim doszedł na pocztę, koledzy jego po dokonaniu napadu już uciekali.

W tem miejscu obrońcy usiłują podobnie jak wczoraj wyciągnąć sprawę Płasta, gdyż oskarżony Petriw również był członkiem tej organizacji przed wstąpieniem do OUN.

Zkolei trybunał przystępuje do przesłuchania świadków, to jest całego ówczesnego personelu urzędu pocztowego w Truskawcu. Świadkowie ci po kolei opisują przebieg zajścia, nic nowego zresztą do sprawy nie wnosząc. Żaden ze świadków z wyjątkiem Antoniego Lipki, niższego funkcjonarjusza pocztowego, nie poznaje żadnego z oskarżonych. Jedynie Lipka poznaje Łabówkę.

Na tem o godzinie 12.35 rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego.

Polscy i niemieccy eksperci gosp. rozpoczęli prace.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Dziś w południe rozpoczęły się w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie. Pierwsze posiedzenie zagaił Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, wyrażając nadzieję, że rozmowy doprowadzą do pozytywnych rezultatów. Życząc owocnej pracy, min. Zarzycki oddał przewodnictwo delegatowi polskiemu Wańkowiczowi, zastępcy dyrektora Departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Min. Zarzyckiemu odpowiedział przewodniczący delegacji niemieckiej poseł von Moltke, wyrażając również wiarę w owocność prac ekspertów gospodarczych.

Po powitaniach odbyła się ogólna wymiana zdań, poczem utworzono komisje kontyngentowe, które natychmiast rozpoczęły prace.

—o—

Tragiczne zajścia w powiecie rzeszowskim.

Drugi dzień procesu przed sądem w Rzeszowie.

Na wczorajszej rozprawie przed sądem rzeszowskim pierwszy senat sędziowski po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił do przesłuchania oskarżonych, których ogółem podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchano 10, a to: Antoniego Urbana, Ludwika Majkuła, Jana Pytla, St. Deca, Ignacego Polita, Ludwika Stopyrę, Franciszka Wasyla, Wojciecha Wasyla, Antoniego Nowaka i Franciszka Maja.

Oskarżeni nie poczuwają się do winy, zasłaniają się brakiem pamięci co do osób biorących udział w napadzie. Zeznania ich różnią się od zeznań złożonych w śledztwie. Twierdzą, że „niczego nie widzieli, niczego nie słyszeli".

Co mówią główni oskarżeni

W dniu dzisiejszym pierwszy składa zeznania główny oskarżony Jan Kula, prezes Stronnictwa Ludowego w Grodzisku, który, według aktu oskarżenia, spowodował wyjście tłumu z pod kościoła, a następnie udał się razem z nim na posterunek policji, skąd wysyłał gońców do okolicznych wsi z zawiadomieniem o „rewolucji" w Grodzisku i z wezwaniem o pomoc.

Oskarżony przyznaje, iż był przywódcą tłumu pod Posterunkiem policji. Przyznaje również, że wysyłał gońca do sekretarza Stron. Lud. sąsiedniej wsi, jednakże tylko w celu zaproszenia go do siebie, by poinformować się o sytuacji komunistów, którzy w dniu krytycznym przybyli do Grodziska od strony Leżajska. Co do zarzutu organizowania tłumu pod kościołem, Kula utrzymuje, iż policja sprowokowała ludność, usiłując zabronić strzelania z moździerzy. Po ucieczce policjantów, chłopi strzelali z moździerzy, a następnie tłum udał się na posterunek. Oskarżony poszedł również pod posterunek, a widząc wzburzenie tłumu, domagał się zwolnienia przytrzymanych. Po salwie ludzie rozbiegli się.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego przez całą noc przebywał w pobliżu posterunku, oskarżony wyjaśnia, iż bał się, by budynku policji nie podpalono lub nie zrównano go z ziemią. Wreszcie oświadcza, iż brał udział w znanych zajściach w Krakowie jako pomocnik polityczny posła Kiernika.

Oskarżony Burda twierdzi że szedł na czele tłumu w tym celu, by, jako prezes Koła Stron. Lud., wstrzymać ludzi od ewentualnego rabunku sklepów żydowskich. Przyznaje, iż on i osk. Kula stanowili kierownictwo akcji grodziskiej, która miała na celu uspokojenie wzburzonych mas.

Z szablą u boku.

Oskarżony Pałysz przyznaje, iż prowadził tłum z Opalenisk do Grodziska z szablą, przypiętą do boku. Szablę tę przypiął tylko dla fantazji i zaprzecza jakoby miał jej używać.

Na pytanie przewodniczącego, w jakim celu udał się z tłumem do Grodziska, oskarżony tłumaczy, iż miała się tam odbyć manifestacja przed starostą, który miał przybyć do Grodziska. Twierdzi też, że policja miała go bić.

Na tem rozprawę odroczono do godziny 5-tej po południu.

Rozprawa o rozruchy w Wólce pod Lasem.

Drugi komplet sędziowski, po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do badania oskarżonych, których przesłuchano 17-tu. Są to mieszkańcy wsi Łukawiec, w wieku od 23 do 32 lat, przyczem większość z nich karana już była za kradzieże. Akt oskarżenia zarzuca 6-ciu z nich dokonanie w nocy z 16 na 17 czerwca b. r. kradzieży drzewa, W. Wierciochowi i W. Bieniasze urządzenie zgromadzenia, mającego na celu przeszkodzenie organom P. P. w wykonywaniu czynności, a wreszcie W. Pasierbowi znieważenie posterunkowych policji.

Główny oskarżony W. Pasierb do winy się nie przyznaje, twierdząc, że drzewo kupił, a przeciwko policji wrogo nie występował. Podobnie zeznają również inni oskarżeni.

Pozatem sąd badał oskarżonych w związku z ich współudziałem w zajściach w Wulce pod lasem.

Na zwrócone przez przewodniczącego pytanie do kilku oskarżonych, dla czego szli do Wulki, pada jednobrzmiąca odpowiedź: „Szedłem z ciekawości; inni szli, to i ja poszedłem". Oskarżeni tłumaczą się dalej, że nie mieli wrogich zamiarów w stosunku do policji.

Osk. Wincenty Wiercioch słyszał jedynie okrzyki „Niech żyje Witos" oraz przypomina sobie, że śpiewano „Bartoszu, Bartoszu".

Osk. Władysław Bieniarz był pod Domem Ludowym w Wulce i opisuje, jak tłum otaczał oddział policji. Tam również wznosili okrzyki na cześć Witosa. Komisarz Rejman zwrócił się do tłumu z wezwaniem, aby się rozstąpił. — I cóż, pyta przewodniczący, tłum się rozstąpił? — Rozstąpił się trochę, policja weszła. — A czy przeszła? — Nie, bo zaczęto ją obrzucać kamieniami i bić pałkami.

Osk. Kamiński opowiada o zachowaniu się policji. — Czy macie coś do zarzucenia policji, pyta przewodniczący. — Nic, odpowiada oskarżony.

Jeden z obrońców zapytuje, czy policja wzywała tłum do rozejścia się. — Tak, brzmi odpowiedź oskarżonego.

Spokojne zachowanie się policji potwierdzają również inni oskarżeni.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

„Zaczęli jacyś komuniści".

W drugim komplecie sędziowskim do godziny 12-tej zbadano 8-miu oskarżonych. Wszyscy przeczą jakoby kradli drzewo z lasu. Osk. Andrzej Kokoszka zaprzecza, jakoby organizował bandę złodziei leśnych i uprawiał kradzieże, ale z drugiej strony przyznaje, że kradzieże tego rodzaju miały miejsce. Kokoszka opisuje przebieg zajść przed Domem Ludowym.

— Czy sypały się na policję kamienie? — pyta przewodniczący. — Prawdopodobnie sypały się. — Któż to robił? — Mogli się znaleźć w tłumie jacyś komuniści, którzy zaczęli.

Kokoszka przeczy, jakoby zwoływał ludność okoliczną na pomoc.

Prokurator Pattek zapytuje oskarżonego, czy nie słyszał o kursujących pogłoskach, jakoby policja przyjechała do Wólki w celu rozwiązania miejscowego Strzelca. — Kokoszka na to pytanie nie umie udzielić odpowiedzi.

Osk. Franciszek Grzesik na pytanie przewodniczącego w sprawie zachowania się policji odpowiada, że w Wólce policja zachowywała się spokojnie; okrzyków przeciw policji nie słyszał; nie wie, skąd się wziął tłum w Wólce. Widział tylko, jak ludzie szli z różnych stron na miejsce wypadku.

Osk. Józef Kuźniar twierdzi, że w momencie przed zajściami w Wólce stał wraz z innymi przed domem Grzesika, gdzie znajdowało się skradzione rankiem tegoż dnia drzewo. Tam zatrzymany został przez policję i wraz z innymi odprowadzony przed Dom Ludowy.

Podobne zeznania składają oskarżeni Jan Wisz i Jan Żywiec.

Działacze Stronnictwa Lud. przed sądem.

Działacze Stronnictwa Ludowego Jan Bielenda i Piotr Wilk nie przyznają się do zwoływania ludności na pomoc i podburzanie jej przeciwko policji. Bielenda podaje o aresztowaniach uczestników wiecu w Rakszawie, czem się interesował jako prezes Koła Stron. Lud. Na wieść o przybyciu policji do Wólki rzekomo w zamiarze aresztowania uczestników wiecu, poszedł natychmiast w kierunku Wólki, a do niego przyłączyli się inni ludzie. Na miejscu zastał tłum w liczbie około 2.000 osób. Zaprzecza jakoby agitował w tłumie, okrzyków przeciw policji nie słyszał. Po zajściu uciekł do domu. Na drugi dzień dostał zawiadomienie z Wólki, aby przysłał do Łańcuta delegację. Delegacje takie miały być wysłane przez wszystkie Koła Stron. Lud. Wobec czego wysłał dwu delegatów, którzy wrócili z rezolucjami, uchwalonemi przez Stron. Lud.

W tem miejscu dochodzi do kontrawersji między obrońcą Liwo a prokuratorem. Dr. Liwo domaga się od Bielendy, aby dokładnie określił, o jakie bolączki chodziło. Przewodniczący uchyla to pytanie, wskutek czego dr. Liwo zapowiada zrzeczenie się obrony. Stanowisko obrońcy dr. Liwo spotyka się z ostrą repliką prokuratora.

Zeznaje dalej osk. Piotr Wilk, członek Stron. Lud. Twierdzi, że dostał polecenie, aby pojechał do Stobierny i zawiadomił o zajściach prezesa Bielendę. Powiedziano mu, iż jeśli nie pójdzie, to go spalą. Myślał, że policja aresztuje za udział w jubileuszu Witosa, lecz gdyby wiedział, że policja przyjechała w związku z kradzieżą, to nigdzieby nie chodził.

Osk. Wojciech Bal nie przyznaje się, aby z polecenia Wilka jeździł do innych wsi zwoływać ludzi.

—o—

MASZ KŁOPOT Z RADJEM?
Wstąp do pracowni radjotechnicznej GÜRSCHINGA
„EKRAVOX"
LINDEGO 10.
Najsolidniejsza fachowa naprawa i modernizacja radjoaparatów. 1992
KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

Wyniki wizyty ministra Titulescu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Po rozmowach, jakie dziś rano Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu, został wydany następujący komunikat: Obydwaj Ministrowie Spraw Zagranicznych omówili dziś podczas rozmowy, która trwała od godziny 11 do 13, ogólną sytuację polityczną i jej możliwe wpływy na interesy obu krajów. Ministrowie stwierdzili zgodność swych poglądów na wszystkie omawiane sprawy i wyrazili zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, jakie już wydała współpraca polsko-rumuńska i do wydania jakich w przyszłości jest powołana w dążeniu do konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.

Fakt szczególnego znaczenia.

Warszawa, 10 października. (Sz.) Wczoraj, po złożeniu przez Ministra Titulescu wizyty w poselstwie sowieckiem, poseł ZSSR. minister Antonow Owsiejenko rewizytował ministra Titulescu. Dziś w śniadaniu wydanem w poselstwie rumuńskiem, wziął m. in. również udział minister Antonow Owsiejenko. Z uwagi na nienawiązane dotąd oficjalne stosunki dyplomatyczne Rumunii i ZSSR., fakt ten nabiera szczególnego znaczenia.

Minister Titulescu wyjechał do Sofji.

Warszawa, 10 października. (Sz). Dziś o godzinie 3 popołudniu minister Titulescu po dwudniowym pobycie w Warszawie wyjechał drogą na Wiedeń do Sofji. Na dworcu ministra Titulescu żegnał Minister Beck, oraz grono wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i członków korpusu dyplomatycznego. Jak się dowiadujemy, minister Titulescu z Sofji, gdzie będzie przyjęty na dłuższej audjencji przez króla, uda się do Ankary z wizytą do Kemala Paszy.

Minister Titulescu w Warszawie.

Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania ministra Titulescu przez p. ministra Józefa Becka.

KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

Ludzie zamożni w Polsce.

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinęły się bardzo zmysł oszczędności i kapitalizacji. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogackich miljonerach, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warsztaty pracy, lub żyć z renty od kapitału, który dobrze ulokowany zwiększa tem samem ogólny kapitał narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczym, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przyczem ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterji. Mało kto zastanawia się nad tym faktem, a jednak dane statystyczne wykazują, jak wiele ludzi zdobyło fortuny w ostatniem dziesięcioleciu w Polsce dzięki loterji.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotowej wygrało na loterji od dziesięciu do stu tysięcy zł. blisko 5000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miljona i dwóch. Razem w ciągu dziesięciu lat loterja wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 miljonów złotych. Suma, która nie bez śladu wniknęła w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygranę 28-ej Loterji, która zaczyna się 19 b. m., a która w przyśpieszonym terminie czteromiesięcznym stworzy znowu: miljonerów, pół i ćwierćmiljonerów, krociowców i wielką ilość obywateli o większym lub mniejszym kapitaliku.

Turecko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

Genewa, 10 października. (PAT) Turecki minister Teffik Ruždi Bej i jugosłowiański minister Jewticz ustalili tekst jugosłowiańsko-tureckiego traktatu przyjaźni. Traktat zostanie podpisany w Białogrodzie.

Tokio ostrzega Moskwę.

Tokio, 10 października. (PAT) Minister spraw zagranicznych postanowił złożyć rządowi sowieckiemu protest lub ostrzec Moskwę przed rozsiewaniem wiadomości, według których Japonja zamierza zająć kolej wschodniochińską. Jeden z dzienników tokijskich proponuje zamknięcie tokijskiego oddziału sowieckiej oficjalnej agencji telegraficznej TASS, chyba, że rząd sowiecki przeprosi lub odwoła te wiadomości.

KOMUNIŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Kołomyja, 10 października. (PAT) W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Pejsachowi Sprungowi, Engelsteinowi oraz towarzyszom oskarżonym o działalność komunistyczną. Na mocy werdyktu ławy przysięgłych sąd skazał Sprunga na 2 lata więzienia, Danyluka na 4 lata więzienia, Engelsteina na półtora roku. Oskarżonych Salomona Schaffa, Bertę Ruder i Dawida Zwirna po 10 miesięcy więzienia.

Rozprawa sądowa w sali Reichstagu.

Spostrzegł pożar... i poszedł do domu, bo był głodny. — Scysja Dymitrowa z przewodniczącym. — „Lübbe narzędziem którego inni nadużyli".

Lipsk, 10 października. (PAT) Proces o podpalenie Reichstagu, którego drugi akt rozpoczął się dziś w Berlinie, odbywa się w gmachu Reichstagu w sali komisji budżetowej.

Od rana na ulicach przyległych do Reichstagu poczęły się gromadzić liczne tłumy publiczności. Dostęp do Reichstagu strzeżony jest przez liczne patrole policyjne z karabinami. U wejścia do Reichstagu przeprowadzana jest ścisła kontrola osobista. Sala rozpraw wypełniona publicznością. Widać wielu fotografów i kinooperatorów. O g. 10.15 wprowadzają na salę oskarżonych. Lübbe wygląda źle, jest jakby wyczerpany, siedzi na ławie apatyczny i bezmyślnie spogląda przed siebie.

Zeznaje świadek Floetter, student teologji uniwersytetu berlińskiego, który w krytycznym dniu wieczorem pierwszy spostrzegł pożar w Reichstagu, poczem powrócił spokojnie do domu. Floetter mówi, iż gdy przechodził obok Reichstagu na wysokości I piętra ujrzał jakiegoś osobnika, który wdarłszy się na balkon z łuczywem w ręku rozbijał szybę w restauracji. Świadek zawiadomił o tem najbliższego policjanta a następnie poszedł do domu. Świadek nie umie opisać bliżej ani tego osobnika, ani też policjanta, którego o tym wypadku zawiadomił. Wie tylko, że spostrzeżony przez niego osobnik nie miał płaszcza ani kapelusza. Na zapytanie, czy widział drugiego osobnika odpowiada przecząco. Wielkość płomienia łuczywa trzymanego w ręku tego osobnika, określa świadek na 10 do 12 centymetrów. Czy była to pochodnia, czy podpałka, tego nie może określić.

Dymitrow zapytuje świadka, czy w czasie śledztwa skonfrontowano go z policjantem, którego miał zawiadomić o pożarze. Świadek odpowiada, że nie. Zresztą nie jest w stanie rozpoznać tego policjanta. Następnie Dymitrow zapytuje, czy świadek należał w chwili pożaru Reichstagu do jakiejś partji politycznej. Świadek odpowiada, że nie. Torgler zapytuje świadka dlaczego w chwili tak ważnej jak pożar Reichstagu nie pozostał na miejscu, lecz poszedł do domu. Świadek powiada, że był głodny.

Następnie zeznaje policjant Bouvert, którego student Floetter zaalarmował o pożarze. W trakcie zeznań Bouverta ujawnia się duża rozbieżność z zeznaniami złożonemi przez Floettera.

Zecer Thaler, który przechodził krytycznego wieczora obok Reichstagu zeznaje, że na balkonie obok głównego wejścia widział dwie postacie, z których jedna trzymała w ręku łuczywo.

Na wniosek jednego z adwokatów, przewodniczący zarządził na dziś wieczór wizję lokalną w miejscu, z którego świadek zaobserwował dwie postacie, przyczem jedna osoba ma demonstrować postać z pochodnią.

W czasie konfrontacji Thallera, Flötera oraz sierż. Bouverta, dochodzi do ostrej scysji między Dymitrowem a przewodniczącym sądu. Dymitrow woła podniesionym głosem: W tym procesie, panie przewodniczący, ja nie jestem dłużnikiem, lecz wierzycielem. Przewodniczący odbiera głos Dymitrowowi, przeciwko czemu Dymitrow ostro protestuje.

W czasie przesłuchiwania Lübbego, który jak zwykle jest apatyczny i szept tem udziela niewyraźnych odpowiedzi, napięcie na sali wzrasta. Obrońca Sack stara się wpłynąć na Lübbego, aby wyraźnie oświadczył, czy w chwili wdzierania się do Reichstagu był tam jeszcze ktoś inny. Lübbe mówi, że nie a potem, że nie może tego powiedzieć.

W tej chwili Dymitrow krzyczy: Lübbe musi wreszcie dać jasną odpowiedź, czy działał sam, czy z pomocą. Lübbe milczy, a po chwili daje odpowiedź twierdzącą.

Przew.: Podpalił pan sam?

W tem miejscu Dymitrow zwraca się do Lübbego i mówi: To niemożliwe, wykluczone, idjota!

Prok. Werner: A może ktoś inny przygotowywał podpalenie, albo w tem pomagał?

Lübbe: Nie mogę tego odpowiedzieć.

Odpowiedzi Lübbego wywołują na sali wielkie poruszenie. W tem miejscu obrońca Sack oświadcza, że słyszał, jak siedzący za nim Dymitrow powiedział, iż Lübbe jest narzędziem którego nadużyli inni.

Dymitrow: Tak jest istotnie.

Trybunał przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego i zarządza przesłuchanie dalszych świadków których zeznania nie wnoszą do rozprawy nic nowego.

Na tem przewodniczący przerywa rozprawę do jutra.

Ziemia przecięła orbitę komety.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Obserwatorjum Astronomiczne Uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że wczoraj wieczorem student astronomji Rzewnicki zaobserwował w Warszawie obfity rój jasnych meteorów, promieniujących na północno-zachodniej części nieba z gwiazdozbioru Smoka. Największe nasilenie roju miało miejsce kilka minut po godzinie 21. Były to szczątki komety perjodycznej 1933 C, okrążającej słońce raz na 6.6 lat. Ziemia w nocy z 9 na 10 października przecięła orbitę komety. Głowa komety znajduje się obecnie w odległości 1.5 dziesiątek jednostek astronomicznych od ziemi.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Anglja gotowa do ustępstw na rzecz Niemiec.

Londyn, 10 października. (PAT) Gabinet brytyjski odbył w poniedziałek narady w sprawie rozbrojenia, których wyniki trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Niemniej z wynurzeń ministrów wynika, że Mac Donald i Simon będą jeszcze w Genewie usiłowali szukać kompromisu w ramach paktu czterech.

Co do rzeczowych propozycyj kompromisowych wydaje się, że Mac Donald i Simon mają na myśli skrócenie okresu próbnego z 4 na 3 lata i nie nazwania go próbnym, lecz np. okresem przystosowania, wychodząc z założenia, że termin „próbny" jest drażliwy dla przesubtelnionej ambicji hitlerowskiej. Wydaje się także, że obaj mężowie stanu mają na myśli skłonienie Francji do przekształcenia armji w ciągu owych 3 lat na armję o krótko terminowej służbie i zredukowania jej do 300.000 ludzi. Wreszcie wydaje się, że pod uwagę brane jest również ustępstwo wobec Niemiec w zakresie dokonywania przez nich pewnych fortyfikacyj obronnych wzdłuż granicy. Natomiast sugestje zawarcia konwencji rozbrojeniowej bez udziału Niemiec, jak się zdaje, nie uzyskały aprobaty gabinetu brytyjskiego.

Zakłócenie powagi uroczystości akademickiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz). Wczoraj w południe w auli Politechniki warszawskiej odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Pierwszy zabrał głos ustępujący rektor prof. Chrzanowski, wygłaszając referat sprawozdawczy. Prof. Chrzanowski nie mógł sobie odmówić przyjemności stwierdzenia w tak uroczystej chwili, że, piastując godność rektora, „z całych sił zwalczał ustawę akademicką". Przemówienie prof. Chrzanowskiego miało naogół charakter wiecowy. Upoważniało ono nieodpowiedzialne elementy do okrzyków, o które prof. Chrzanowskiemu istotnie chodziło. Wobec takiego potraktowania inauguracji roku akademickiego przez ustępującego rektora, nie można się dziwić, że część wstępującej do wyższej szkoły młodzieży czuła się uprawniona do zakłócenia uroczystości, której powagi widocznie jeszcze nie rozumie.

—o—

Przesilenie w Zw. Ziemian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października, (Sz) We władzach naczelnych Związku Ziemian doszło do bardzo poważnego przesilenia. Zarząd podał się do dymisji. Wybory nowego zarządu odbędą się w końcu miesiąca.

—o—

Ślub wdowy po śp. Reymoncie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz) W kościele parafialnym w Chlewiskach ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelji Reymontowej, wdowy po wielkim pisarzu, z adwokatem Leonem Czesarem.

Zastrzelił człowieka za kradzież marchwi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz) Sąd okręgowy skazał dziś na 2 lata więzienia J. Kulisiewicza, ojca burmistrza Błonia i posła na Sejm, J. Kulisiewicz zastrzelił W. Zielińskiego, którego złapał na gorącym uczynku kradzieży marchwi na swem polu.

KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

KOBIETA POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ.

Wczoraj o godz. 14.20 popołudniu wóz tramwajowy linji „1" potrącił na ul. Leona Sapiery naprzeciw kamienicy pod l. 3, Teklę Blumską, która upadając na ziemię złamała nogę. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła ją do szpitala.

—o—

Po 3-miesięcznej przerwie.

Obrady prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 10 października. W poniedziałek po raz pierwszy po 3-miesięcznej przerwie zebrało się prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Dłuższą deklarację złożył przewodniczący Henderson. Twierdził on, że dzięki jego wizytom w tolicach Europy, osiągnięcie porozumienia nie nastręcza większych trudności. Jako najtrudniejszą określa Henderson kwestję sankcyj i kwestję „zastosowania zasady równości", przez co rozumie przyznanie Niemcom broni defenzywnej. W zakończeniu Henderson wystąpił stanowczo przeciw odraczaniu komisji głównej konferencji.

Prezydjum postanowiło zwołać jeszcze raz posiedzenie w sobotę i zgodnie z dawniejszą decyzją posiedzenie komisji głównej na 16 b. m.

21-miljonowe saldo dodatnie

września bilansu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Wrzesień przyniósł, jak się dowiadujemy, znaczną nadwyżkę eksportu nad importem. Bilans handlowy zamyka się w tym miesiącu saldem dodatniem w wysokości około 21 miljonów złotych, a więc nadwyżka wynosi prawie tyle, co we wrześniu roku ubiegłego. Należy nadmienić, że największa nadwyżka eksportu nad importem w roku bieżącym wynosiła 16 miljonów złotych.

Wizyta min. Titulescu u posła ZSSR.

p. Antonowa-Owsiejenki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Dowiadujemy się, że po konferencji u p. Marszałka Piłsudskiego minister Titulescu o godz. 7 wiecz. udał się do poselstwa Związku Sowieckiego w Warszawie i złożył wizytę posłowi Antonowowi-Owsiejence.

Polityczne koła warszawskie przywiązują dużą wagę do tej wizyty, zważywszy, że królstwo Rumunji nie posiada stosunków dyplomatycznych z ZSSR. Jak wiadomo, w ciągu pobytu min. Titulescu nastąpi w Ministerstwie Spraw Zagr. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji londyńskiej między Rosją i Rumunją. Akt ten, którego dokonają minister Titulescu i poseł Owsiejenko, odbędzie się w obecności p. Ministra Becka.

129 oskarżonych przed sądem.

Tarnowski proces o zajścia ropczyckie.

Tarnów, 10 października. (PAT) Przed sądem okręgowym w Tarnowie rozpoczął się 9 bm. proces przeciwko 129 oskarżonym o spowodowanie zajść znanych pod nazwą wypadków ropczyckich, kiedy to rozagitowana ludność zaatakowała funkcjonarjuszy policyjnych oraz wywołała sporadyczne napady. Toczą się równolegle dwie rozprawy, jedna o napad na oddział policji we wsi Nockowej 20 czerwca br., gdzie tłum chłopów, liczący około 1000 osób, napadł na oddział policyjny, oraz druga rozprawa w innej sali, o zajścia we wsi Kozodrzy, do której co noc przez kilka dni z rzędu udawały się gromady chłopskie, celem niedopuszczenia do przeprowadzenia aresztowań w związku z uprzedniem zajściem w tej wsi, między egzekutorem skarbowym a ludnością.

W wyniku zajść było 18-tu kontuzjowanych policjantów, 6-ciu zabitych z tłumu i 12 osób rannych. Po odczytaniu aktu oskarżenia przew. dr. Jurasz przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Dwa procesy krakowskie.

Kraków, 10 października. (PAT). Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa, będąca epilogiem zajść w niektórych okolicach Małopolski zachodniej. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób, w tem 4 kobiety. Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy. Oskarżeni są o czynny udział w krwawych zajściach w dniu 9 czerwca 1932 w Trzcianie, Łapanowie i Grabiu, podczas których w czasie strzelaniny kilka osób poniosło śmierć, a kilkanaście zostało rannych.

W sądzie apelacyjnym rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa odwoławcza przeciwko Jerzemu Ferensowi i towarzyszom, oskarżonym u udział w zajściach w pow. żywieckim. Na rozprawę nie stawił się ani jeden z pośród 31 oskarżonych. Obrona złożyła szereg wniosków. Trybunał wszystkie te wnioski oddalił. We wtorek nastąpią przemówienia stron.

Wysoki komisarz dla spraw uchodźców z Niemiec.

Genewa, 10 października. (PAT) Prowadzone w łonie podkomitetu 2-giej komisji rokowania w sprawie powołania wysokiego komisarza Ligi do spraw uchodźców z Niemiec doprowadziły do porozumienia. Dziś delegacja niemiecka ustąpiła i wyraziła zgodę na powołanie wysokiego komisarza pod warunkiem, że ten nie będzie odpowiedzialny przed Radą Ligi, t. j. że nie będzie składał jej raportów.

Rekordowe stosunkowo cyfry

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz) Na mocy specjalnej umowy, zawartej między Polską a Litwą, w okresie robót polnych, który kończy się 30 września, rolnicy z okolic nadgranicznych mogą przekraczać granicę za przepustkami.

W roku bieżącym przekroczyło granicę z Litwy na Wileńszczyznę 22.450 osób, zaś granice z Wileńszczyzny na Litwę 31.735 osób.

Są to liczby rekordowe w porównaniu z latami ubiegłemi.

KOMORNIK W KŁOPOTLIWEJ SYTUACJI.

Lecce, 10 października. (PAT) Niejaki Piotr Battista, kilkakrotnie zagrożony zajęciem mebli za długi, uciekł się do ciekawego wybiegu. Battista zbudował sobie wszystkie meble z cegieł. Miejscowy komornik, któremu polecono ponownie zająć meble dłużnika, znalazł się w nieoczekiwanie kłopotliwej sytuacji i nie mógł wykonać swych czynności urzędowych.

W sprawie umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem.

W Berlinie ukończone zostały rokowania w sprawie wykonania polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych z dnia 11 czerwca 1931 r. Z ramienia Rządu polskiego w rokowaniach brali udział nacz. Z. Skokowski, jako przewodniczący delegacji, oraz dr. St. St. Fischowitz z min. op. społ.; delegacji niemieckiej przewodniczył dyr. depart. dr. Zschimmer. Konferencje zagaił sekretarz stanu w ministerstwie pracy Rzeszy p. Krohn. Omówiono szereg spraw, wynikających z powyższej umowy, a dotyczących wszystkich działów ubezpieczeń społecznych. Powołano komisję do spraw ubezpieczeń górniczych i ubezpieczeń chorobowych. We wszystkich poruszonych zagadnieniach uzgodniono poglądy obu stron; m. in. ustalono sposób wypłaty rent polskich w Niemczech i przeciwnie. Podpisano również układ między ministerstwem opieki społecznej R. P. a ministerstwem pracy i opieki społecznej Rzeszy w sprawie zmian i uzupełnień dotychczasowej umowy w kierunku powiększenia korzyści dla osób uprawnionych do korzystania z jej postanowień.

—o—

Międzynarodowy instytut chirurgiczny.

„Frankfurter Zeitung" donosi: Holenderski chirurg, dr. Esser, wystąpił z projektem utworzenia międzynarodowego Instytutu chirurgicznego, którego jedynem zadaniem byłoby leczenie i obserwacja chorych i kalek, ofiar wielkiej wojny. Mussolini zainteresował się podobno tym planem i zaproponował jako siedzibę Instytutu Florencję. Dr. Esser przedłożyć ma premj. włoskiemu swój plan w tych dniach osobiście i przy tej sposobności omówiona ma być kwestja eksterytorjalności Instytutu. Holenderski uczony jest bowiem zdania, iż Instytut miałby być „neutralnym ośrodkiem nauki"

—o—

POLSKA I NIEMCY

po ośmiu latach wojny gospodarczej.

Sprawa unormowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich by ła niezmiennie aktualna na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu. Obecnie, w związku z podjęciem ze strony niemieckiej inicjatywy, celem nawiązania odpowiednich rozmów, warto przypomnieć ciąg prób i usiłowań, zmierzających do unormowania wzajemnych obrotów handlowych.

Usiłowania te, których wyrazem są toczące się od szeregu lat rozmowy i rokowania handlowe pomiędzy obu stronami — nie przyniosły pozytywnych rezultatów. W wyniku obustronnych zarządzeń celnych i kontyngentowych, posadających częstokroć charakter bojowy i wyjątkowy, obroty handlowe polsko-niemieckie kurczyły się nieustannie.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie opierały sie po zakończeniu wojny światowej na Traktacie Wersalskim, nakładającym na Niemcy obowiązek udzielania Polsce podobnie jak i innym aljantom jednostronnej klauzuli najwięk szego uprzywilejowania na okres lat 5. t. j. do r. 1925. Ponadto Polska mogła korzystać przez lat 3 z bezcłowego przywozu do Niemiec w wysokości, odpowiadającej średniemu rocznemu wywozowi Wielkopolski do Niemiec w latach 1911—1913. Na Górnym Śląsku wreszcie podstawę prawną dla wzajemnych obrotów handlowych sta nowiła konwencja genewska z r. 1922, gwarantująca również na przeciąg trzech lat bezcłowy przywóz do Niemiec produktów z polskiej części G. Śląska.

Już w tym okresie polityka handlowa, stosowana przez Niemcy względem Polski pozostawała pod dominującym wpływem nacjonalizmu. Uważając w tym okresie Polskę za „państwo sezonowe" Niemcy oczekiwały, iż przez osłabienie podstaw jej rozwoju gospodarczego uda im sie uzyskać nad nią przewagę polityczną.

W okresie od r. 1919 do r. 1922 Niemcy hamują wywóz do Polski szeregu towarów niemieckich, a zwłaszcza maszyn i narzędzi technicznych. Niemcom chodziło o uniemożliwienie odbudowy zrujnowanego w czasie wojny przemysłu polskiego. Ten bojkot wywozowy, prowadzony wbrew interesom niemieckiego przemysłu, został zlikwidowany umową w dniu 20 lipca r. 1922.

Wobec zbliżania się terminu, w którym wygasnąć miały wyjątkowe klauzule, normujące obroty handlowe polsko-niemieckie, rozpoczęły się z początkiem stycznia r. 1925 rozmowy handlowe między obu krajami. Rozmowy te z przerwami trwać miały przez lat pięć. Już wówczas w pierwszej chwili ujawniły się tendencje niemieckie. Szły one kierunku całkowitego zdezorganizowania rynków polskich. W trakcie toczących sie rokowań Komisarz węglowy Rzeszy ogłosił w dn. 3 czerwca 1925, że kontyngent węgla z polskiej części G. Śląska ograniczony zostanie do 250 tys. ton. podczas gdy dotychczas faktyczny przywóz miesięczny wynosił około 500 tys. ton.

Oto początek wojny celnej polsko-niemieckiej.

W odpowiedzi na zarządzenia powyższe rząd polski ogłosił zakaz przywozu do Polski szeregu towarów z tych krajów, które wydały zakazy przywozu towarów polskich. Wówczas rząd niemiecki ogłosił dalsze dwa rozporządzenia, z których jedno wprowadziło cła bojowe na szereg artykułów polskich, drugie zaś zakaz przywozu do Niemiec szeregu towarów polskich.

W toczących sie równocześnie rokowaniach gros punktów dotyczyło polskiego węgla, oraz bydła i mięsa. Wobec dysproporcyj, występujących między dezyderatami polskiej delegacji a koncesjami, jakie gotowa była uczynić strona niemiecka, rokowania przerwano we wrześniu r. 1925. Skoro jednak wbrew oczekiwaniom niemieckim sytuacja gospodarcza Polski, poczynając od połowy r. 1926, poprawiła się, nawiązano ponownie rokowania handlowe.

Wysunięte wówczas ze strony niemieckiej żądania w dziedzinie celnej szły jednak niesłychanie daleko i musiałyby doprowadzić do zniszczenia prawie całej wytwórczości polskiej. Rozbieżności pomiędzy żądaniami obu stron uniemożliwiały zgóry wszelkie porozumienie, ze wzrostem zaś wpływów nacjonalizmu w Rzeszy w lutym r. 1927 rokowania zerwano.

Podjęte w maju r. 1927 rozmowy doprowadziły do prowizorycznego zakończenia wojny gospodarczej na odcinku drzewnym, oraz do uregulowania zagadnienia praw obywateli i spółek na terytorjach obu państw. Dalsze rokowania gospodarcze, toczące się całe lata doprowadziły wreszcie do podpisania w dniu 17 marca r. 1930 umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Umowa ta nosi zasadniczo charakter umowy kontyngentowej, utrzymującej istniejące w chwili jej podpisania zaka zy wwozowe. W dziedzinie taryfowo-celnej umowa ogranicza sie do udzielenia klauzuli największego uprzywilejowania.

Obustronne korzyści wypływające z umowy byłyby znaczne. Ze strony polskiej umowa przyniosłaby rozszerzenie wywozu w dziale węgla, wyrobów hutniczych, przędzy, niektórych artykułów rolnych, drzewa, produktów naftowych itp. Niemcy zaś uzyskałyby swobodny dostęp na rynek polski dla całego szeregu artykułów przemysłowych.

Dalszy przebieg stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami jest naogół znany. Polska ratyfikowała podpisany układ, dając tem samem dowód, że pragnie szczerze normalizacji stosunków ekonomicznych z Niemcami. Niemcy natomiast nietylko nie ratyfikowały układu, lecz w krótki czas po jego podpisaniu podwyższyły cła na wszystkie artykuły hodowlano-rolne, w których wwozie Polska jest zainteresowana. Wówczas z końcem r. 1931 wprowadzono w Polsce w życie t. zw. „kryzysową listę zakazów przywozu", na podstawie której określano kontyngenty dla różnych państw w zależności od sposobu traktowania przywozu z Polski. Na zarządzenie to odpowiedziały Niemcy wprowadzeniem w lutym r. ub. taryfy maksymalnej o 200 proc. wyższej od taryfy ogólnej w stosunku do państw nietraktatowych. Na posunięcie to zkolei odpowiedziała Polska, podnosząc polskie stawki maksymalne o 200 proc. i stosując je do towarów pochodzenia niemieckiego.

Ten wyścig celny doprowadził do układu z marca r. ub., w wyniku którego Polska udzieliła Niemcom kontyngentów z listy zakazów, Niemcy zaś wyłączyły jaja z pod działania bojowych ceł i nie zastosowały taryfy maksymalnej do produktów, nie objętych wojną celną. W ten sposób wojna celna została niejako uregulowana.

W grudniu r. ub. zawarto wreszcie drobny dodatkowy układ, ustanawiający z obu stron kontyngenty przywozowe na pewne artykuły, jak n. p. ze strony Niemiec na masło i przędzę, ze strony Polski na przędze i skóry.

Historja rozmów gospodarczych polsko-niemieckich wykazuje stale, iż strona atakująca była strona niemiecka, w defensywie zaś znajdowała się strona polska. W rozmowach handlowych z Niemcami kierowaliśmy się zawsze wyłącznie pobudkami gospodarczemi, dążąc do porozumienia. Ze strony niemieckiej natomiast dominowały, niestety, nastawienia polityczne.

Nie wyklucza to jednak, że podjęcie ze strony niemieckiej inicjatywy unormowania wzajemnych obrotów handlowych oznaczać może zerwanie z dotychczasowemi metodami i doprowadzi ostatecznie do porozumienia gospodarczego, stanowiącego wypadkową interesów obu stron.

Dr. Roman Battaglia.

Zjazd gospodarczy B. B. W. R. w Kałuszu.

Z końcem ub. m. odbył się powiatowy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych w Kałuszu z porządkiem dziennym:

Zagajenie p. poseł Kazimierz Sokol, referat o sytuacji gospodarczej Państwa i powiatu p. prezes insp. Luter, referat o Pożyczce Narodowej p. starosta Kostołowski, referat rolniczy p. Adam Proczlowski, referat leśny p. inż. Szczurowski, nadleśniczy z Niebyłowa, referat samorządowy p. sekretarz Marczyński, o ustawach i zarządzeniach ulgowych dla rolnictwa p. dr. Hirschberg.

Na zjazd przybyło około 200 delegatów; w prezydjum zasiedli pp. Luter, dr. Hirschberg, inż. Stepek, Gazek, Adam Bajek, Niebyłowicz, Karatnyk, Gogulski, sekretarstwo objęli pp. dr. Spiegel i K. Strauss.

Po referatach, które obracały się w terenie potrzeb i możliwości naszego powiatu i dyskusji, w której wzięli udział pp. Bajek Gogulski, sędzia Aleksander Winnicki, dr. Hirschberg, ustwalono następujące tezy:

1. Rozwinąć propagandę w kierunku jaknajżywszego rozwoju rasowej hodowli owiec, wprowadzenie racjonalnej gospodarki białoskórniczej wełnianej oraz odpowiedniego wyzyskania przetworów mlecznych z owiec.

2. Rozwinąć akcję i uświadomienie w kierunku regularnego zalesiania wszelkich nieużytków, oraz zadrzewiania gościńców.

3. Rozwinąć żywą działalność w terenach podgórskich nadających się do tego w kierunku rozwoju sadownictwa, postawionego tak, by przez systematyczną a racjonalna hodowlę sadów podnieść dobrobyt powiatu.

4. Kontynuować dotychczasową i rozwijać działalność hodowlano-rolną i szerzyć uświadomienie, że zdrowy przychowek, to podstawa bogactwa i dobrobytu powiatu.

5. Wobec wielkiego bogactwa ziół w powiecie i ich znaczenia dla lecznictwa zorganizować przy pomocy nadleśnictw i nauczycielstwa zbieranie ziół leczniczych.

6. Zjazd uchwala jaknajżywszą rozwinąć propagandę wśród dziewcząt w kierunku uczeszczania do powstałej w Kałuszu Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt.

7. Zjazd doceniając znaczenie ustaw ulgowych i ich doniosłość wzywa wszystkich uczestników do jaknajszerszego przedstawienia znaczenia tych ustaw, jako wyjątkowych i do poucza nia ludności, że ustawy te jako wyjątkowe obliczone są na to, by wkrótce przestać działać.

8. Zjazd uchwala rozwinąć jaknażywszą propagande dla powodzenia Pożyczki Narodowej.

9. Zjazd uchwala żywa propagandę dla Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Tezy zostały jednomyślnie przyjęte.

Wysłano telegramy do P. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, premjera Jędrzejewicza, prezesa Sławka, wojewody Jagodzińskiego i do p. Starzyńskiego komisarza Pożyczki Narodowej.

Zjazd zamknął p. poseł Kazimierz Sokol, wzywając do usilnej pracy przy realizacji tez uchwalonych. Wkońcu w serdecznych słowach pożegnano p. ps. Sokola, życząc mu powodzenia na nowej placówce we Lwowie.

W zjeździe wzięli udział jako goście p. starosta Kostołowski, naczelnik Sądu p. Piasecki z kilku sędziami, p. naczelnik Urzędu skarbowego, wszyscy niemal p. nadleśniczowie z powiatu.

Zjazd trwał od godziny 11 do 4'30 popołudniu.

KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

MODELE
PŁASZCZE
SUKNIE
I TRYKOTAŻE
oraz KONFEKCJĘ DZIECINNĄ
POLECA FIRMA
TAUBE, RUTOWSKIEGO 11
TEL. 53-01. 1818

Setna rocznica narodzin A. Nobla.

W dniu 21 października Szwecja a z nią cały świat obchodzić będzie setną rocznicę narodzin inżyniera szwedzkiego Alfreda Nobla, którego imię nazawsze zostało związane z najszczytniejszemi ideami rozwoju cywilizacji i pokoju światowego.

W Sztokholmie w przeddzień rocznicy odbędzie sie ogłoszenie tegoroczne nagrody w dziedzinie medycyny, w dniu 21 b. m. zaś po uroczystem nabożeństwie odbędzie się złożenie wieńca na grobie Nobla.

W wielu krajach m. in. w Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych ukaże sie w dniach najbliższych nowa biografja Alfreda Nobla.

Ogólna suma nagród Nobla wypłaconych dotychczas wynosi 19,237.725 koron. Wysokość poszczególnych nagród waha się co roku, w zależności od ogólnych wpływów. Początkowo suma ta wynosiła 150.782 koron, w roku 1923 — tylko 114.935, zaś w roku bieżącym wynosi 170.331 koron.

Z pośród 166 laureatów (we wszystkich dziedzinach: literatury, fizyki, chemji, medycyny i fizjologi, pracy dla pokoju światowego) jest 39 Niemców, 27 Anglików (wraz z Kanada i Indiami), 25 Francuzów, 15 Amerykanów, 12 Szwedów, 7 Holendrów, 7 Duńczyków, 6 Szwajcarów, 5 Austrjaków, 5 Włochów, 4 Belgów, 4 Norwegów, 3 Hiszpanów i 1 Rosjanin. Z Polaków nagrodami Nobla odznaczeni byli: Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont oraz Marja Curie-Skłodowska (2 razy, w r. 1903 w dziale fizyki, i w r. 1911 w dziale chemji).

Pozatem pokojową nagrodą Nobla odznaczone były: Instytut Prawa Międzynarodowego w Gandawie, Stałe Biuro Międzynarodowe dla Spraw Pokoju w Bernie i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Wiadomości bieżące

11 października 1933

Środa

Placydy

Jutro: Salwina

Wschód słońca 5·53

Zachód słońca 16·52

TEATR WIELKI

Środa 11 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17".
Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17".
Piątek 13 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 11 bm. godz. 7.30 „Gotówka".
Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „Gotówka".
Piątek 13 bm. godz. 7.30 „Gotówka".

KINOTEATRY.

„ADRIA: „Precz z miłością".
APOLLO: Vlasta Burian jako „Wesoły karawaniarz".
ATLANTIC: „Narzeczona z Wiednia".
CASINO: „Uśmiech szczęścia"
CHIMERA: „Jej Królewska Mość" (Lilian Harwey).
COLOSSEUM: „Eskadra śmierci" i rewja „Zobacz chociaż raz".
GRAŻYNA: „Licytacja miłości" oraz rewja „Dzieje grzechu mężczyzny"
KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami".
MARYSIEŃKA: „Wuj Mozes".
MIRAŻ: „Vlasta Burian jako listonosz Vrabec".
MUZA: „Mata Hari"
PALACE: „Burjan-Dymsza" 12 krzesel".
PAN: „Próba miłości" oraz Rewja.
PASAŻ: Ken Maynard jako „Król areny".
RAJ: „Dzieje grzechu".
STYLOWY: „Dziewcze z krainy burz" oraz rewja.
ŚWIT: „Pod fałszywą flagą" i „100 m. miłości".
UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść" oraz rewja.

— **Eurypides w Teatrze Wielkim.** Teatr Wielki zapowiada na inaugurację sezonu 1933/34 prawdziwą ucztę artystyczną dla kulturalnej publiczności, przygotowując jedno z największych arcydzieł literatury starożytnej słynne „Bachantki" Eurypidesa w przepięknem tłumaczeniu Jana Kasprowicza.

Opracowane z niezwykłym pietyzmem pod reżyserskim kierunkiem W. Radulskiego wspaniałe to widowisko zapozna szeroką publiczność z jedyną zachowaną tragedją grecką, osnutą na tle mitu djonizyjskiego i dającą najwierniejszy obraz Dionizesa w starożytnej Helladzie.

Najpiękniejszy ten utwór Eurypidesa ujęty w porywające strofy słowa Kasprowiczowskiego — wystawiony zostanie w znakomitej obsadzie i wspaniałych dekoracjach projektu A. Pronaszki, stanowiąc prawdziwą rewelację artystyczna naszego miasta.

— **Teatr Wielki.** „III piętro pokój Nr. 17", sensacyjna nowość L. Zilahiego, która przeszła w tryumfalnym pochodzie wszystkie prawie sceny europejskie — odnosi ogromne sukcesy, wywołując olbrzymie wrażenie na widowni śledzącej z napięciem żywą akcję pełną dramatycznych momentów.

Wyborną obsadę stanowią pp. Malanowicz, Martini, Ślaska, Czajkowska, Różycka, Kipeniówna, Mikluszkówna, Strachocki, Stępowski, Michułowicz, Ratschka, Przystawski, Dorwski, Połoński, Szczepański, Brochwicz, Więckowski, Ulrych i inni. Dekoracje A. Pronaszki. Rezyser: Konstanty Tatarkiewicz. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich, w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Teatr Rozmaitości.** W świeżo artystycznie odnowionej sali Teatru Rozmaitości grana jest dziś we środę i dni następne znakomita komedja Ebermayera i Cammerlohra „Gotówka", która zdobyła sobie olbrzymie powodzenie dzięki swej dowcipnej i żywo skonstruowanej treści obrazującej obecne stosunki gospodarcze i walkę z kryzysem. Obsada w poszczególnych rolach spoczywa w rękach pp. Krasnowieckiego, Niczewskiej, Guttnera, Jaświewicza, Machalskiego, Lewickiego, Syrożewskiego, Akrzyńskiego. Wesoła ta komedja świetnej spółki autorskiej, ujęta reżysersko ciekawie przez Bronisława Dąbrowskiego, grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

Podczas święta kawalerji w Krakowie.

Pan Marszałek Józef Piłsudski w obecności Pana Prezydenta Rzplitej w imieniu armji złożył przed sarkofagiem Jana III hołd prochom bohaterskiego króla.

Otwarcie filji Miejskich Zakładów dla nieuleczalnych.

Wobec ciężkich czasów kryzysowych, stan chorych w Miejskich Zakładach dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich i Zborowskich stale się powiększa i wskutek tego nastąpiło nadmierne przepełnienie tak, że dalszych ciężko chorych na gruźlicę, nie było już gdzie umieścić. Chcąc temu zaradzić i nieco te Zakłady odciążyć, postanowił magistrat za zgodą p. prezydena miasta Drojanowskiego umieścić 40 chorych na gruźlicę w budynku przy ul. Janowskiej l. 130 odpowiednio zrekonstruowanym i uposażonym w potrzebny inwentarz, tworząc tam filję miejskich zakładów dla nieuleczalnych i poruczając opiekę nad chorym Siostrom Miłosierdzia.

Otworcie tej filji odbyło się ubiegłej soboty o godz. 12-tej w południe w obecności p. wiceprezydenta miasta dr. Strońskiego, dyrektora Magistratu Mazurkiewicza, naczelnika VII. wydz. magistratu dr. Michalewicza, radcy Województwa Osuchowskiego, prezesa sekcji dobroczynności miejskiej dr. Poratyńskiego, członka sekcji I. Rady miej. dr. Klaftenowej, lekarzy miejskich dr. Wernickiego i dr. Schenkera, administratora zakładu nadkomisarza Szapajki i Sióstr Miłosierdzia.

Po poświęceniu wszystkich ubikacyj przez ks. Dudka ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy przemówił naczelnik wydz. VIII. magistratu dr. Michalewicz, przedstawiając konieczność stworzenia tej filji, a zwróciwszy się do wiceprezydenta dr. Strońskiego prosił o otwarcie i oddanie do użytku publicznego tej nowej charytatywnej placówki.

P. Wiceprezydent dr. Stroński zwróciwszy się do Sióstr Miłosierdzia przemówił do nich imieniem miasta i oddał zarząd filji w ich ręce, dziękując obecnym za wzięcie udziału w otwarciu tak ważnej w dziale opieki nad nie szczęśliwymi instytucji, ogłaszając jej otwarcie i oddając ją do użytku publicznego.

Wkońcu przemówił prezes sekcji dobroczynności Rady miejskiej dr. Poratyński, dziękując Prezydjum i wszystkim, którzy starali się o otwarcie tej filji.

Zwiedzeniem przez obecnych całego budynku zakończyła się ta uroczystość.

— **W kuluarach Teatru Rozmaitości.** Mieszcząca się w kuluarach Teatru Rozmaitości stała wystawa Zawodowego Związku Artystów Plastyków gromadzi codziennie w antraktach publiczność odnoszącą się do tej przemiłej wysoce artystycznej inowacji z prawdziwem uznaniem. Wśród wystawców figurują nazwiska tej miary co p. Leon Chwistek, Maksymiljan Feuering, Stanisław Janisch, Aleksander Krzywobłocki, Andrzej Pronaszko, Irena Pronaszko, Zygmunt Radnicki, Roman Sielski i inni.

—o—

— **Dziś premjera w kinie „Stylowym".** Dyrekcji najruchliwszego teatru świetlnego „Stylowy" udało się pozyskać Jadwigę Bukojemską i Stanisława Belskiego. Jadwiga Bukojemska artystka scen warszawskich ulubienica „Morskiego Oka" i „Wesołego Wieczoru" reprezentuje najwyższą klasę aktorską w rewji polskiej, a świetny komik St. Belski doskonale znany z występów w „Gongu" przypomni się publiczności lwowskiej w zupełnie nowym i przebojowy repertuarze w rewji p. t. „Publiczność na scenie".

— **Kino-rewja „Grażyna".** Dziś ostatni dzień programu. Dana będzie rewja pełna humoru pt. „Dzieje grzechu mężczyzny".

— **Colosseum.** Dziś w dalszym ciągu grana będzie przebojowa rewja p. t. „Zobacz chociaż raz", która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie uznanie u Publiczności. Rewja ta obfituje w najnowsze przeboje stolicy dotychczas nie granych we Lwowie. Najnowsze sketsche, melodyjne tanga i przepiękne tańce w wykonaniu świetnego zespołu baletowego pod kier. K. Ostrowskiego przez cały czas wzbudzał podziw u publiczności. Nie dziw też że publiczność darzyła wykonawców frenetycznemi oklaskami zmuszając ich do bisowań

—o—

— **Ochrona interesów obywateli polskich w Warszawie.** Polsko - palestyńska Izba Handlowa w Warszawie zawiadamia, iż znajduje się obecnie w stałym kontakcie z największem i najpoważniejszem towarzystwem powierniczem w Palestynie „The Tel - Aviv Trust Company Ltd.". W związku z tem Izba udziela bezpłatnie informacyj i wskazówek, dotyczących ochrony interesów majątkowych i wierzytelności obywateli polskich w Palestynie.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Bolesława Orzechowicza honorowego doktora praw Uniwersytetu Lwowskiego, Fundatora Muzeum i Galerji Obrazów we Lwowie, twórcy wielkich fundacyj w Towarzystwie Naukowem Lwowskiem odbędzie się w szóstą rocznicę zgonu, w czwartek dnia 12 października o godzinie 9-tej przedpołudniem w kościele OO. Bernardynów, na które zaprasza Towarzystwo Naukowe we Lwowie.

— **Polskie Towarzystwo Neofilologiczne — Koło lwowskie.** W piątek dnia 13-go października b. r. o godz. 19-ej w sali Instytutu filologji francuskiej, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, prof. Spat wygłosi koreferat do referatu prof. Sandla na temat nowych programów nauczania jęz. nowożyt., poczem nastąpi dyskusja. Goście mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie** — Oddział we Lwowie urządza w czwartek dnia 12 października b. r. herbatkę towarzyską, w swym lokalu przy pl. Marjackim 4, III p. o g. 20-tej. W programie „Omówienie działalności Sekcji Narciarskiej P. T. T. w bieżącym sezonie zimowym". Goście mile widziani.

— **Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie** (gmach Województwa, godz. urzęd. od 18—20) zwraca się do ogółu o osobiste lub pisemne podawanie do wiadomości Ligi wszelkich cięższych przypadków znęcania się nad zwierzętami z równoczesnem podawaniem naocznych świadków oraz dokładnego adresu dręczyciela, a to w celu upomnienia odnośnego dręczyciela, względnie wniesienia przeciw niemu doniesienia do Sądu celem ukarania. Na żądanie donoszącego nazwisko jego zostanie zachowane w tajemnicy. Jednocześnie Towarzystwo zawiadamia, że zamierza przeprowadzić w najbliższym czasie wraz z organami policyjnemi kontrolę stajen dla koni i bydła, oraz bud dla psów. Zwraca się przeto uwagę właścicieli tych zwierząt, by istniejące braki w pomieszczeniach dla zwierząt, sprzeczne z ustawą uzupełnili, o ile nie chcą narazić się na dotkliwe kary sądowe.

—o—

Wycieczka do Warszawy na mecz Czechosłowacja-Polska

Dyrekcja CKP. we Lwowie organizuje w dniach od 14 do 16 bm. wycieczkę do Warszawy na mecz Czechosłowacja—Polska.

Odjazd ze Lwowa dnia 14 października godz. 14.50, przyjazd do Warszawy tego samego dnia o godz. 23.07. Odjazd z Warszawy w poniedziałek dnia 16 października o g. 15.16, przyjazd do Lwowa 23.40.

Cena biletu w obie strony 21 zł. Przejazd pociągiem pospiesznym w wagonach pullmanowskich. Miejsca numerowane.

Bilety i informacje: Referat turystyczny Dyrekcji Kolejowej we Lwowie ul. Zygmuntowska 1 II p. drzwi 218, tel. 101-00.

P. B. P. Orbis pl. Marjacki 8 i Szpitalna 1, oraz Wagons-Lits-Cook pl. Halicki 15.

Pielgrzymka do Częstochowy

Archidjecezjalna Liga Katolicka we Lwowie wspólnie z Dyrekcją Kolejową organizuje w dniach od 21 do 23 października br. pielgrzymkę do Częstochowy z równoczesnem zwiedzaniem w drodze powrotnej zabytków miasta Krakowa.

Odjazd ze Lwowa w sobotę dnia 21 października o g. 19.50, przyjazd do Częstochowy dnia 22 października około g. 4.00. Odjazd z Częstochowy dnia 22 października około g. 23, przyjazd do Krakowa dnia 23 paźdz. około 5 rano, zwiedzanie Krakowa — odjazd z Krakowa tego samego dnia około godz. 16, powrót do Lwowa godzina 22.32.

Przejazd pociągiem pospiesznym w wagonach pullmanowskich, miejsca numerowane, w składzie pociągu wagon bufetowy.

Cena biletu w obie strony 18 zł.

Bilety i informacje we Lwowie udzielają: Referat turystyczny Dyrekcji kolejowej we Lwowie ul. Zygmuntowska 1, II p. drzwi 218, tel. 101-00. P. B. P. Orbis pl. Marjacki 8 i Szpitalna 1. Wagons-Lits-Cook pl. Halicki 15.

Na prowicji Zawiadowcy stacyj. Podróżni z miejscowości odległych o 150 km. od Lwowa korzystają przy dojeździe jakoteż w drodze powrotnej z 70 prc. zniżki.

Uczestnicy pielgrzymki winni informować się w przeddzień wyjazdu w miejscach zakupu biletów, o ewentualnych zmianach co do uruchomienia pociągu.

— **Prezes Sądu apelacyjnego dr. Zieliński na wizytacji w Stanisławowie.** Ag. Wschód donosi ze Stanisławowa: Przybył tu prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński, celem dokonania wizytacji sądów.

Równocześnie bawią w Stanisławowie: wiceprezes Sądu apelac. p. Bejnarowicz i naczelnik rachuby p. Kramarzewski. (Wschód).

—o—

— **Z sali sądowej.** Rozprawa przeciw Kurkiewiczowi i tow. po przesłuchaniu szeregu świadków została odroczona do dnia dzisiejszego, godz. 9.30 rano. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

— **Włamywacz i paser w areszcie.** Wczoraj przytrzymano znanego włamywacza Bolesława Procellego z Zamarstynowa za kradzież maszyny do pisania i srebra z fabryki inż. Neumana przy ul. Kochanowskiego 21 i Jakóba Stelna, który te rzeczy od Procellego kupił.

Arcydzieło Tetmajera jako słuchowisko rozgłośni lwowskiej.

Słynny utwór Tetmajera: „Jak Janosik tańczył z cesarzową" — pełen głębokiego liryzmu, zbójnickiego junactwa i umiejącej intrygi dramatycznej, będzie nadany w czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie 22.10 przez Rozgłośnię Lwowską Polskiego Radja. Arcydzieło Tetmajerowskie przystosował do wymagań mikrofonu Stefan Juljusz Petry. Audycja ta typu melo - dramatycznego wykonana zostanie przez zespół artystyczny lektoratu U. J. K. pod kier. dr. Leopolda Kielanowskiego z udziałem artystów teatrów miejskich: Malanowicz, Białoszczyński, Dorwski i inni.

Akcja pomocy bezrobotnym
na terenie wojew. lwowskiego.

Przed kilku dniami donieśliśmy, o odbytem we Lwowie walnem zebraniu Funduszu Pracy, które stanowi dalszy ważny etap w akcji finansowej i organizacyjnej pomocy bezrobotnym. Obecnie Agencja Wschód otrzymuje z obszernego sprawozdania, jakie zostało przedłożone następujące szczegóły:

W czasie od 15 listopada 1932 do 31 marca 1933 a więc w okresie 4 i pół miesięcy zimowych dysponowano sumą około 970.000 zł. na cele pomocy bezrobotnym na terenie Województwa lwowskiego.

Ciekawe są globalne sumy, jakiemi obdzielono poszczególne większe ośrodki, gdzie pomoc dla bezrobotnych jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia. W wyżej wymienionym okresie miasto Lwów z przeciętną cyfrą bezrobotnych 11 tysięcy rodzin, otrzymało około 380.000 zł., Zagłębie borysławskie z przeciętną cyfrą bezrobotnych 3500 rodzin otrzymało około 200 tysięcy zł., Przemyśl z 2.500 rodzinami bezrobotnych około 86.000 zł., Zagłębie naftowe krośnieńskie z 1400 rodzinami bezrobotnych około 23.000 zł.

Mniejsze subwencje otrzymały: Sanok, powiaty: turczański, lwowski i leski, oraz miasto Rzeszów.

Gotówka zużyta została przedewszystkiem na zrealizowanie bonów żywnościowych i obiadów, na pokrycie wydatków związanych z zatrudnieniem bezrobotnych, na koszty transportu kolejowego i magazynowanie produktów.

Zakłady Kórnickie przejęte zostały
przez Dyrekcję lasów państw. we Lwowie.

Agencja Wschód dowiaduje się, że z dniem 1 października b. r. przejęte zostały Zakłady Kórnickie — Zarząd Dóbr w Zakopanem przez Dyrekcję Lasów Państwowych we Lwowie. Czynności przejęcia majątku odbywały się pod osobistem kierownictwem dyrektora Lasów Państwowych inż. Szuberta.

Należy przypomnieć, że przejęcie lasów zakopiańskich włączonych do Fundacji Kórnickiej poprzedzone było arbitrażem między Rządem a Fundacja z superarbitrem prof. dr. Bartlem na czele. Rozrachunek między Fundacją a Skarbem Państwa był prowadzony na podstawie propozycji odsprzedaży dóbr obejmujących teren około 8000 ha. Pertraktacje arbitrażowe zostały z inicjatywy prof. dr. Bartla sfinalizowane we Lwowie. Tereny przejęte wejdą w skład tworzącego się Parku Narodowego, którego organizacją interesuje się od szeregu lat P. Prezydent prof. Mościcki.

Trzy stypendja po 2000 zł.
dla ukończonych słuchaczy W. S. H. Z.

Dla upamiętnienia 10-tej rocznicy Niepodległości, Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie ufundowała w r. 1928 dwa stypendja po 2000 zł. Niezależnie od tego jeden z radców Izby, który zastrzegł sobie bezimienność, ofiarował dalsze 2000 zł. dla nadania trzeciego stypendjum w roku szkolnym 1933/34 na zasadach aktu fundacyjnego Izby.

Stypendia te nadane będą ukończonym słuchaczom Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, jako zasiłek na wyjazd zagranicę dla pogłębienia wiadomości teoretycznych albo praktycznych w jednej z gałęzi przemysłu i handlu. Pierwszeństwo mają kandydaci, przynależni do jednej z miejscowości położonych w okręgu Izby lwowskiej. Stypendia nadane być mogą tylko na przeciąg jednego roku.

Kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą odpowiednio udokumentowane podania o nadanie stypendjum wnosić do Zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, możliwie osobiście na ręce wicedyrektora Izby dr. Wachtla (II. p.) w terminie do dnia 14 października b. r. włącznie.

Depopulacja krajów Zachodu

Jak świadczy statystyka, państwa cywilizowane wykazują coraz większą tendencję spadku liczby urodzeń. Objaw ten idzie w parze z postępem kultury. Najniższą liczbę urodzeń, bo tylko 14'5 na tysiąc obywateli, posiada według wykazów z r. 1932 Szwecja. Zaraz na drugiem miejscu stoją Niemcy (15'1 na tysiąc), oraz Austrja (15'2). Przysłowiowy spadek narodzin we Francji uległ w ostatnich latach zmianie (17'2 na tysiąc). Dnajsilniej rozmnażających się społeczeństw Europy należy Rumunja i Portugalja, wogóle kraje iberyjskie i bałkańskie, jednakże śmiertelność jest tam tak wielka, że efekt tej płodności okazuje się znikomy.

W Polsce w r. 1932 przypadło 28'7 urodzeń na tysiąc ludności. Cyfra to wprawdzie imponująca wobec stosunków w Austrji i Niemczech, jednakże jest ona wyrazem tendencji zniżkowej. W latach 1924—29 mieliśmy na 1000 ludności 33'6 urodzeń. Śmiertelność jest u nas o połowę większa niż w Niemczech; mimo to bezwzględna cyfra wzrostu ludności wypada na naszą korzyść (w Polsce wynosi ona 445.000, w Niemczech 280.000).

Stosunki populacyjne w Rosji sowieckiej są podobne do polskich. Wprawdzie statystyka podaje tylko cyfry odnoszące się do Ukrainy, jednakże ilustrują one stan obecny na wschodzie Europy. W r. 1929 przypadło na Ukrainie 34 urodzeń na tysiąc głów, w ub. roku 16'7.

Zadziwiająco szybko rozmnaża się naród japoński. Przyrost ludności Japonji osiągnął w zeszłym roku pełny miljon, gdy natomiast w Wielkiej Brytanji wynosił 162.000, w Stanach Zjednoczonych 787.000 a 260.000 (w r. 1931) w Australji.

Prasa wiedeńska widzi w tych cyfrach objaw upadku krajów zachodnich i przestrzega przed niebezpieczeństwem, grożącem im ze Wschodu.

Wypadek na dworcu Podzamcze.

We wczoraj rano z pociągu zdążającego z Jaryczowa do Lwowa wyskoczył na dworcu Podzamcze 15-letni uczeń szkoły technicznej Tadeusz Kulkowski z Jaryczowa Starego i potknąwszy się upadł na ziemię. Gdy chłopiec nie wstawał pośpieszono mu z pomocą. Okazało się, że pilnik znajdujący się w teczce ucznia w czasie upadku przebił mu klatkę piersiową. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kulkowskiego do szpitala, gdzie po dwugodzinnych męczarniach chłopak zmarł.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel, 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Naukowy rezultat sowieckiego lotu w stratosferę.
Przyszłość lotnictwa leży w stratosferze.

Moskiewska „Prawda" przynosi wywiad z prof. Wangelheimem, przewodniczącym komisji dla opracowania wyników sowieckiego lotu w stratosferę. Daty wykazujące prace instrumentów naukowych, w jakie wyposażony był balon, określają bardzo dokładnie warunki atmosferyczne, ciśnienie i skład chemiczny powietrza wyższych warstw. Dopiero teraz, skoro zapiski te mogły być poddane ścisłym badaniom w laboratorjum, stwierdzono, że ta najśmielsza z dotychczasowych podróży lotniczych dała bardzo pomyślny rezultat pod względem naukowym.

Jednym z największych sukcesów Prokopiewa i Birnbauma, jest fakt, że przywieźli oni wszystkie bardzo czułe instrumenty regestracyjne i aparaty pomiarowe w stanie nieuszkodzonym na ziemię, co nie udało się w tej mierze prof. Piccardowi. Właśnie te instrumenty, które miały służyć do badania promieni wysokogórskich, zostały w pierwszym locie Piccarda uszkodzone, a w drugim nie wykazały żadnych znamiennych rezultatów.

Cel lotu Prokopiewa i Birnbauma jest wieloraki. Chodzi tu o ustalenie szeregu momentów, które w przyszłości mogą mieć wielką wartość praktyczną. Zadaniem aparatów było zbadanie temperatury, ciśnienia i składu chemicznego sfer nigdy przez człowieka nieosiągniętych, które to warunki określane były dotychczas jedynie na podstawie hipotez.

Od czasu, kiedy stratosfera została odkryta przez Niemca Assmanna i Francuza Tessereica de Bord, minęły 33 lata. Dopiero wówczas stało się jasnem, że na wysokości około 11 kilometrów właściwości ziemskiej atmosfery zmieniają się powoli w osobliwy sposób. Aż do tej wysokości sięga troposfera, podlegająca zmianom pogody. Wpływom tym nie ulegają warstwy wyższe. Silne wahania ciśnienia powietrza i temperatury, różnokierunkowe wiatry ustają w regionach powyżej 11 km.: jest to sfera stałych, wertykalnych prądów powietrznych i niezmiennej temperatury.

Temperatura wynosi na wysokości 20 km. około 60 st. poniżej zera, a zatem odpowiada mniej więcej hipotezom, wcześniej przez uczonych wyrażanym. Ciśnienie na wysokości, zdobytej przez rosyjskich lotników, wynosi zaledwie kilka milimetrów. Oprócz tych różnic przedstawia powietrze stratosfery inny skład chemiczny niż skład troposfery. Wprawdzie w obu sferach głównym składnikiem powietrza jest azot i dlatego obie nazywane bywają sferami azotowemi, w przeciwieństwie do trzeciej, jeszcze wyższej warstwy, w której przewagę ma wodór i zwanej też sferą wodorową. Lotnicy sowieccy ustalili jednak, że już na wysokości 20 km., obecność tego gazu tworzącego najwyższe warstwy ponad ziemią, jest znaczna. Ta analiza jest jednym z najważniejszych wyników sowieckiego lotu do stratosfery.

Prokopiew i Birnbaum ustalili także wpływ tajemniczych promieni wysokogórskich na wzmagającą się w górze łatwość przewodzenia elektryczności.

Rezultat praktyczny tych badań jest większy, niż się spodziewano powszechnie. Wielu znawców twierdzi, że przyszłość komunikacji lotniczej leży w stratosferze, wolnej od zgubnych wpływów zmiennej pogody. Specjalnie zbudowane aparaty lotnicze mogłyby tam rozwinąć szybkość nieporównanie większą, niż w troposferze. Teoretyczne rozwiązanie opanowania lotniczego stratosfery polega na zbadaniu najważniejszych warunków fizycznych jakie tam panują, a lotnicy sowieccy ułatwili to dzieło w znacznej mierze.

—o—

Z TORU M. T. Z.

Wyniki gonitw z dnia 10 października

W dniu dzisiejszym zajęli nasi faworyci 9 płatnych miejsc, z tego 4 pierwsze.

Gonitwa I z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3200 m. 500 zł., start. 2 konie. 1) Fijołek W. Andersa, chł. Głowacki, 2) Imp II chł. Sikorski. Tot. 7 zł.

Gonitwa II z płotami dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2800 m. 500 zł. Start. 2 konie, wycofany Fijołek. 1) Ix Długonogi J. B. Gutowskich, chł. Polit. 2)) Chluba Polmoodie M. Kokulara, chł. Wilhelm. Tot. 8.50 zł.

Gonitwa III dla 4 l. i st. ogier. i kl. arab. Dyst. 2000 m. 1000 zł. Start: 4 konie. 1) Kodyma St. Zawadzkiego, j. Balzer, 2) Gazal. El-Kemir. 3) El-Hasa. Tot. zw. 18 zł., franc. 8.50 zł. i 10 zł.

Gonitwa IV dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. 500 zł. Start. 5 koni. 1) Ibanwila St. „Osęk", chł. Tokarczyk. 2) Akwatinta, 3) Awangarda. Tot. zw. 41 zł., franc. 14 i 8.50 zł.

Gonitwa V dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. 500 zł. Start. 5 koni, wycof. Ix Długonogi, Kormoran i Jora. 1) Karabela II. Grona Ofic. 19 p. uł. j. Balzer. 2) Lu-Frl-born. 3) Lilith. Tot. zw. 11 zł., franc. 6.50 i 7.50 zł.

Gonitwa VI dla 2 letn. og. i kl. półkrwi. Dyst. 1000 m. 600 zł. Start. 4 konie. 1) Bitna Cz. Hińcza j. Szyszko. 2) Harcerka, 3) Strypa. Tot. zw. 42.50 zł., franc. 14 i 12 zł.

Nadmienić musimy, że treść zapisów w dniu dzisiejszym była dla nas zupełnie niezrozumiała, a odnosi się to do gonitwy II i IV.

O lokal dla Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej poszukuje w centrum miasta lokalu o kilkunastu pokojach, systemu korytarzowego, ewentualnie całego domu, w stanie zdatnym do użytku. Lokal ten winien obejmować dwie duże sale względnie być zdatnym do urządzenia w nim takich sal. Najem nastąpi bezzwłocznie. Zgłoszenia, ze szczegółowemi warunkami, kierować należy do sekretarjatu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, ul. Kościuszki l. 18 lewy parter, w godzinach od 17—18.

Prezes Towarzystwa: Wacław Drojanowski, prezydent miasta Lwowa.

KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

O estetyczny wygląd miasta.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, Magistrat może zakazać dokonywania wszelkich zmian w zewnętrznym wyglądzie budynków i ich części lub otoczenia.

Na wykonanie wszelkich robót, przy których zmienie ulega wygląd ze wnętrzny budynków, ich części lub szczegółów architektonicznych, wymagane jest uzyskanie zezwolenia i przedstawienie właściwej władzy projektu do zatwierdzenia.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa, rozumiejąc ciężkie położenie gospodarcze obywatelstwa, obwieszcza:

Przed zawieszeniem szyldów oraz wykonaniem napisów i reklam na fasadach domów, jakoteż wykonaniem wszelkich robót, przy których zmianie ulega wygląd zewnętrzny budynków, lub ich części, potrzebne jest zezwolenie Magstratu na wykonanie tych robót. Dla uzyskania zezwolenia na zawieszenie szyldów oraz wykonanie napisów i reklam na fasadach domów, konieczne jest złożenie podania i szkicu w dwóch egzemplarzach o skali nie mniejszej jak 1:20 do Urzędu Nadzoru Budowlanego Magistratu (Ratusz) z oznaczeniem kolorów i podaniem miejsca, w którem szyld względnie napis ma być wykonany (należy podać tylko schematycznie dla orjentacji część fasady lub pewne dane orjentacyjne).

Powyższe dotyczy także wywieszek płóciennych, które jednak w wypadku uzyskania zezwolenia będą tolerowane na czas ograniczony. O ile Magistrat w związku z przedłożeniem podania na taką wywieszkę nie sprzeciwi się jej wywieszeniu w ciągu dni 7, licząc od dnia następnego po wniesieniu podania, wywieszka może być czasowo umieszczona.

W celu popierania reklamy i uporządkowania estetycznego wyglądu miasta, znosi się opłatę administracyjną, od wniesionych szkiców na wyżej wspomniane roboty. Opłata administracyjna ogranicza się w danym razie tylko do opłaty za złożone podanie. Wolne od wnoszenia podań i szkiców są tablice reklamowe pojedyńcze i nie przekraczające wymiarów 30x50 cm. Magistrat nakaże jednak zdjęcie lub przesunięcie tablicy, o ile będzie ona umieszczona lub wykonana nieestetycznie. Podania i projekty na specjalne reklamy wsparte na częściach konstrukcyjnych lub wychodzących poza normalną konieczną potrzebę, n. p. reklamy świetlne, neonowe itp. podlegać będą normalnym opłatom, jak za rozpatrzenie każdego innego projektu.

Magistrat obwieszcza, że ponieważ usunięcie zewnętrznych portali wystających poza linję zabudowania i zajmujących grunt publiczny, konieczne jest tak ze względu na estetykę miasta, jak i dla zadośćuczynienia prawu budowlanemu, niedopuszczalne są przeróbki i konserwowanie tych portali.

W razie rekonstrukcji i przeróbek sklepów w miejsce portali zewnętrznych, powinny być wykonywane wewnętrzne wystawy sklepowe, cofnięte poza linję budowlaną.

O ile jednak właściciel nie wykonuje przebudowy sklepu, Magistrat biorąc pod uwagę obecne ciężkie położenie gospodarcze, dopuści jedynie zmianę samego szyldu firmy mieszczącego się w portalu zewnętrznym, pod warunkami na wstępie zaznaczonemi.

Magistrat nie będzie zezwalać na jaskrawe malowanie fasad domów, ustawianie jakichkolwiek przedmiotów na zewnątrz lica domów, utrzymywanie szyldów, wystaw sklepowych, latarni i godeł w stanie zaniedbanym, uszkodzonym, zakurzonym i niestetycznym, umieszczanie wszelkiego rodzaju szyldów i reklam w miejscach, które stanowią architektoniczną ozdobę fasady a więc: na pilastrach, główkach, rzeźbach, gzymsach konsolach poręczach balkonu itp., umieszczanie dodatkowych szyldów, na ścianach bocznych, istniejących portali zewnętrznych, wystawianie nieestetycznych szyldów poprzecznych i markiz. Wysokość mas-kiz nad chodnikiem powinna wynosić min. 2.20 m. (w najniższym punkcie).

Właściciele realności, sklepów itp. niestosujący się do powołanych przepisów prawa budowlanego, karani będą aresztem do 2 tygodni, lub grzywną do 500 zł., a nadto Magistrat bezwarunkowo zarządzi usunięcie szpecących przedmiotów z urzędu na koszt interesowanych.

Magistrat podkreśla, że chciałby uniknąć korzystania z rygorów prawnych prawa budowlanego; będzie to jednak możliwe tylko w razie zrozumienia przez społeczeństwo ważności właściwego i estetycznego wyglądu miasta.

Magistrat zwraca się z gorącym apelem do obywateli miasta Lwowa, aby ze swojej strony przyczynili się najdalej do uporządkowania zewnętrznego wyglądu domów i poparli dążenia Magistratu zmierzające do nadania miastu estetycznego i zgodnego z prawem wyglądu.

Prezydent miasta:
(—) **W. Drojanowski.**

„F R E S K".
Warsztat malarski i zdobniczy.

Powstała w naszem mieście nowa placówka artystyczna. P. Stanisław Matusiak założył warsztat malarski i zdobniczy „Fresk", w którym każdy, bez względu na wiek i wykształcenie może pobierać naukę z różnych dziedzin malarstwa, ze specjalnem uwzględnieniem jego technicznej strony. Praca obejmuje szereg działów jak: 1) Malarstwa dekoracyjnego z gruntowną znajomością wszystkich technik ściennych, 2) Malarstwa sztalugowego, 3) Zdobnictwa, 4) Grafiki użytkowej, 5) Dekoracji teatralnej, 6) Konserwacji obrazów i starych malowideł ściennych.

Nie starał się p. Matusiak o założenie szkoły, lecz poprostu wziął koncesję na warsztat malarski i zdobniczy, by poprowadzić prace nad pogłębieniem samych podstaw technicznych malarstwa.

Szczęśliwa inicjatywa p. Matusiaka przypomina dawne tradycje malarstwa warsztatowego, gdy do pracowni słynnych mistrzów garnęli się zewsząd chętni nauki, by posiąść wszelkie tajemnice wiedzy malarskiej. I nie od samodzielnych kompozycyj i obrazów poczynali swą naukę, lecz od najbardziej elementarnych podstaw pracy malarza, od rozrabiania i sporządzania farb. Nie istniały wtedy fabryki, któreby dostarczały w tubkach gotowych farb, lecz sam artysta sporządzał je sobie z naturalnych barwików i spoideł, z uwzględnieniem różnych właściwości, umiejąc nie jednokrotnie przez odpowiednie zmieszanie składników wydobyć zgoła nowe efekty.

Dziś w chwili zmagania się różnorodnych światopoglądów artystycznych, pojawiania się coraz to innych idei plastycznych a przedewszystkiem przy odrzucaniu dawnych akademickich metod pracy, które starały się nagiać młodego adepta sztuki do pewnego szablonu, jedna rzecz pozostała bez zmiany, domaga się pełnego uwzględnia. Tym czynnikiem ważnym jest poznanie systemu samej pracy artystycznej, opanowania tych środków, któremi rozporządza plastyka. Każdy artysta, czy będzie to plastyk czy rzeźbiarz, bądź grafik musi posiąść wiedzę samego rzemiosła.

Sztuka nowoczesna przeszła już okres zachwytu nad prymitywami, zbliżyła się do bezpośredniości ich wyobrażeń i wrażeń, zapożyczyła niejedno z ich systemu formalnego, lecz dziś już odrzuciła ich pierwotność w samem wypowiedzeniu się. Najnowsze usiłowania artystów w Paryżu zmierzają do pogłębienia strony technicznej, formalnej, a nawet sama faktura przez swe specyficzne znamiona zostaje w pełni uwzględniona w realizacji idei plastycznych.

Praca p. Matusiaka — jak miałam sposobność dowiedzieć się przy sposobności uroczystego otwarcia warsztatu, w którem wzięli udział wybitni przedstawiciele świata artystycznego naukowego i literackiego — nie poprzestanie tylko na tej stronie działalności artystycznej, lecz równomiernie uwzględniać będzie kształtowanie indywidualności poszczególnych uczni.

Kto wie kim jest Stanisław Matusiak, spokojny jest o rozwój tej nowej placówki. Nazwisko bowiem Matusiaka nie jest obcem w współczesnej sztuce polskiej, przeciwnie związane jest z nowoczesnemi prądami, które przyczyniły się do jej rozwoju. Zrazu łączy się Matusiak z pierwszemi poczynaniami formistów, na wystawach we Lwowie zyskuje duże powodzenie, obrazy jego rozchwytują do zbiorów prywatnych. Jednem z najznakomitszych dzieł z tego czasu jest portret ś. p. Bołoz Antoniewicza, profesora historji sztuki w Uniwersytecie J. K., który specjalna opieka otaczał pierwsze kroki młodego wówczas artysty.

Po tych sukcesach usuwa się Matusiak z szerszej areny, poświęcając się niemal wyłącznie pracy nad pogłębieniem techniki malarstwa ściennego, a a w Wilnie prowadzi w Uniwers. na wydziale sztuki pracownię malarstwa dekoracyjnego. Ten kierunek zainteresowań jest jak dotychczas najbardziej umiłowany przez artystę, jak świadczy o tem dekoracja ścienna w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. Ignacego w Wilnie, która znam z autopsji i stwierdzić mogę, że należy do najlepszych dzieł z zakresu malarstwa monumentalnego, jakie wydała Polska w czasach ostatnich.

W końcu osiadł artysta na stałe we Lwowie, rozszerzając zakres swych zainteresowań. Pracując na zamówienie Wydawnictwa Zakładu Nar. im. Ossolińskich, wykonał szereg ilustracyj do książek szkolnych i zajął się ich stroną graficzną. Książki wydane przez Zakład Nar. im. Ossolińskich, a zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. znajdują się już w rękach młodzieży szkolnej, na ilustracjach więc Matusiaka kształtować się będzie po części wyrobienie artystyczne nowego pokolenia.

Dr. Helena Blumówna.

Nic nowego pod słońcem.
Gazy wojenne znano już w średniowieczu i starożytności.

Niema nic nowego pod słońcem... Do niedawna sądzono, że gazy trujące zaczęto używać dopiero w XX.. stuleciu. Tymczasem ukazuje się, że były one znane już w starożytności i w średniowieczu...

Już Thucydydes w swojej Historji wojny peloponeskiej opowiadał o pociskach wypełnionych siarczanem tlenu. Plutarch wspomina, że żołnierze Kwintusa Certorjusza, podczas wojny hiszpańskiej, nagromadzili kupy ziemi z popiołem, którą kazali deptać koniom, aby przekształcić ją w pył. W godzinę później wiatr porwał ten pył i zasypał nim dosłownie oblężone miasto. Żołnierze nieprzyjacielscy zostali oślepieni i wyczerpani przez napady niezwykle gwałtownego kaszlu. Po dwóch dniach musieli się poddać.

Tatarzy, w średniowieczu, stosowali już prawdziwe gazy duszące. Podczas bitwy pod Lignicą na Śląsku, dnia 9 listopada 1241 r. odnieśli oni zwycięstwo w ostatniej chwili, w sytuacji niemal beznadziejnej, jedynie dzięki zastosowaniu jakichś technicznych duszących gazów. Opowiada o tem kronika miasta Lignicy.

Podczas wojny siedmioletniej, przy oblężeniu Świdnicy, na Śląsku, obie strony walczące — Prusacy i Austrjacy — również stosowały gazy wojenne. Fortecy bronili Asutriacy: ich szefem technicznym był francuski inżynier Grivauval natomiast Prusacy, którzy oblegali twierdzę, mieli na swojej służbie również francuskiego technika, nazwiskiem Le Fevre. Obaj inżynierowie stosowali podczas tych walk miny podziemne oraz broń gazową. Prusacy odnieśli zwycięstwo właśnie dzięki atakowi gazowemu.

Arabskie działa wojskowe zalecają używanie gazów usypiających, pochodzących ze spalania substancyj zawierających opium. Leonardo da Vinci — największy znawca wojskowości owych czasów — również proponował stosowanie gazów, „pary arszenikowej", aby w ten sposób uczynić przeciwnika niezdolnym do walki.

Słynny chemik austrjacki, Rudolf Glauber, podczas wojny z Turcją, także wypowiadał się za stosowaniem broni chemiczno - gazowej. Pewien podróżnik włoski opowiada, że piraci chińscy wypełniali swoje pociski mieszaniną z terpentyny, siarki i ekskrementów, co wydzielało tak nieznośny zapach, że zmuszało nieprzyjaciela do ucieczki.

Widzimy więc, że zastosowanie przez Niemców podczas wojny światowej — poraz pierwszy w r. 1915 — broni gazowej nie było wcale nowością. Podobnie nie był nowością wynalazek maski przeciwgazowej, którą zaczęto stosować zaraz potem, gdyż, jak okazuje się z historji, wynalazek ten liczy już ...150 lat! 21 marca 1784 r. żeglarz francuski Pilatre przedłożył Akademji Nauk pierwszy model maski gazowej.

Podobnie i broń powietrzna nie jest wcale dzieckiem XX. stulecia. Jeszcze w r. 1849, podczas oblężenia Wenecji Austrjacy zastosowali ją na wielką skalę. Puścili oni w kierunku miasta trzysta baloników, zawierających materjały wybuchowe, w nadziei, iż wzniecą to liczne pożary, co zmusiłoby przeciwnika do kapitulacji lub odwrotu. Próba ta nie udała się jednak, gdyż wiatr pognał balony w innym kierunku.

KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

Zmiany w rozkładzie lotów.

Z dniem 16 b. m. wprowadzonych zostaje kilka zmian na linjach zagranicznych, obsługiwanych przez P. L. L. „LOT".

Ruch na linjach Bukareszt-Sofja-Saloniki oraz Wilno-Ryga-Talin zostaje wstrzymany. Loty na linji Lwów-Czerniowce-Bukareszt odbywać się będą tylko w poniedziałki, zaś na linji Bukareszt-Czerniowce-Lwów tylko w czwartki.

Z dniem 1 listopada nastąpią dalsze zmiany w rozkładzie lotów w związku z wprowadzeniem rozkładu zimowego.

Inspekcja pracy pozostaje w Min. Opieki Społecznej.

W związku z pojawiającemi się ostatnio pogłoskami o rzekomem przeniesieniu Inspekcji pracy z Ministerstwa opieki społecznej do Ministerstwa spraw wewnętrznych, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że wiadomości te są najzupełniej bezpodstawne i pozbawione wszelkich cech prawdopodobieństwa.

Planu tego przeniesienia nikt wogóle nie opracowywał i żadna władza nie zamierza przeprowadzić jakichkolwiek zmian w tej dziedzinie.

Kronika stanisławowska.

Z życia oddziału stanisławowskiego Z. P. O. K.

Dziś (środa 11 b. m.) o godz. 17'30 odbędzie się w lokalu własnym Z. P. O. K. — nadzwyczajne walne zgromadzenie członkiń oddziału, celem wybrania delegatek na walny zjazd Z. P. O. K. w Warszawie w dniach 29 października do 2 listopada b. r.

W myśl bowiem postanowień statutu Z. P. O. K. odbywa się raz na 3 lata w Warszawie walny zjazd, który skupiając najtęższe i społecznie najbardziej wyrobione jednostki jest jakby sejmem kobiecym. Na zjeździe omówione będą zagadnienia polityki zagranicznej (p. Hubicka) wewnętrznej (p. Jaworska), gospodarczej (p. Wolska) i wygłoszone referaty — 1) wychowanie obywatelskie oparte o rzeczywistość polską. 2) Prasa jako czynnik wychowawczy. 3) Postulaty kobiece w dziedzinie ustaw i 4) prawo kobiet do pracy. Zjazd warszawski dokona też wyboru członkiń zarządu Głównego ZPOK. i rozpatrzy wnioski nadesłane przez poszczególne oddziały.

Po zamknięciu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia oddziału stanisławowskiego, odbędzie się pogadanka p. dyr. M. Hubertówny o Kazimierzu Pułaskim.

Przegląd kolejowych straży pożarnych.

Od dwóch tygodni odbywa się na terenie stanisławowskiej DOKP. przegląd kolejowych straży pożarnych i ważniejszych objektów kolejowych. — Dotychczas komisja dokonała przeglądu budynków i urządzeń na stacjach Stanisławów, Kołomyja, Śmiatyn i Delatyn oraz dokonała prób ze straża pożarną w powyższych miejscowościach.

W skład komisji kontrolnej wchodzą — asesor Baranowski z Wydziału mechan. DOKP., insp. Pollak z Wydz. drogowego DOKP. i insp. Stylski z ramienia Wojewódzkiego Zarządu Straży Pożarnych.

Bolszowce etapem eskadry lotn.

Dnia 12-go października (czwartek) startuje z lotniska warszawskiego do Bukaresztu polska eskadra powietrzna złożona z 42 samolotów myśliwskich. Są to samoloty wyłącznie polskiej konstrukcji. Na czele eskadry stoi szef departamentu lotnictwa w M. S. W. płk. Rayski. Lot odbędzie się w 2-ch etapach, a to Warszawa — Bolszowce (obok Stanisławowa) i Bolszowce-Bukareszt. Bolszowce mała mieścina będzie więc miała nielada sensację — wizytę 42 samolotów myśliwskich.

Odsłonięcie pomnika króla Jana III w Bolechowie.

Dnia 1 października staraniem komitetu obywatelskiego w Bolechowie pow. Dolina odbyła się tam uroczystość odsłonięcia pomnika króla Jana III Sobieskiego. Poprzednio będący w Bolechowie pomnik króla Jana III zniszczyły bandy wojsk. ukr. w r. 1918/19. Odsłonięcia pomnika dokonał osobiście Pan starosta powiatowy doliński Czesław Brzostyński przy udziale około 1000 osób narodowości polskiej, żydowskiej i ruskiej.

Zawody kajakowe.

Celem zainteresowania społeczeństwa sportem wodnym, urządziła stanisławowska okręgowa Liga Morska i Kolonjalna w dniu 8 b. m. zawody kajakowe krótko i długodystansowe na odcinku Dniestru między Haliczem a Jezupolem. Zawodom towarzyszyło duże zainteresowanie. Ze Stanisławowa odszedł przepełniony pociąg specjalny. Miasto Halicz było udekorowane, a ulicami przeszedł pochód. Droga wodna była dobrze wytyczona, a służba rzeczna stanęła na wysokości swego zadania. W biegu krótkodystansowym na 1000 mtr. 1-sze miejsce zajął w biegu 1-osobowym Józef Tunikowski (III gimn. w Stanisławowie) w czasie 6:20, w 2-osobowym Horodyski i Latyszewski (niestowarzyszeni) w czasie 6:18. Zawody długodystansowe na 10.000 mtr. 1-osobowym Tunikowski 55 min., w 2-osob. Baniak i Proskórnicki (L. M. i K.) 49:30. Pod żaglem 2-osob. długodyst. 1) Frankiewicz i Prokop (klub Gonka) w czasie 50 min. 7 sek.

Samobójstwo krawca lwowskiego

Ludność Swaryczowa (pow. Dolina) znalazła onegdaj nad ranem zawieszone na gałęzi wierzby przydrożnej zwłoki mężczyzny, w średnim wieku. Przy denacie znaleziono świadectwo pracy, upomnienia z Urzędu Skarbowego i list pisany ołówkiem, w którego treści desperat podaje, że jest rodem z Rożniatowa i prosi o pogrzebanie jego zwłok na tamtejszym cmentarzu obok jego rodziców. Ze znalezionych przy denacie dokumentów wynika, że nazywa się Abraham Friedler, z zawodu krawiec, ostatnio zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 1, gdzie prowadził pracownię krawiecką. Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

Pożary.

Nocy onegdajszej powstał groźny pożar w lesie państwowym w Jale ad Jasień, pow. kałuskiego. Ogień objął materjał zrębu oraz budulcowy, rozszerzając się w bardzo szybkiem tempie. Pożar zdołano zlokalizować dopiero po kilkunastu godzinach. Zniszczonych zostało doszczętnie około 5 ha zrębu oraz około 1.500 sztuk drzewa budowlanego. Szkoda wynosi ponad 3.000 zł., co przy obecnej niskiej cenie drzewa stanowi wysoką kwotę. Zachodzi podejrzenie, że opuszczający pracę robotnicy pozostawili ognisko w lesie, od którego zajął się zrąb. — Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie Michała Ostapa w Rudzie, pow. rohatyńskiego, który strawił dom mieszkalny, budynki gospodarcze i narzędzia rolnicze, wartości 3.800 zł. — Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Teodora Goja, gdzie zniszczył stodołę ze zbożem oraz pasiekę pszczelną na szkodę wartości 2.500 zł. Wkońcu płomienie przerzuciły się na zagrody Józefa Hołodeckiego i Wasyla Kordy, gdzie wyrządziły szkodę łącznej wartości 3.800 zł. — Wszystkie budynki były ubezpieczone.

Celem Związku Strzeleckiego utrzymanie i wzmocnienie całości Państwa i zapewnienie nienaruszalności jego granic

TEATR IM. MONIUSZKI.

Środa 11 października, godz. 20: „Urwis" komedja B. Katerwy.

Czwartek, 12 października, godz. 20 — „Gdybym chciała".

KINOTEATRY:

BELLONA: „Pod fałszywą flagą".
OLIMPJA: „Dziwolągi" (O. Bakłanowa).
WARSZAWA: „Adjutant jego wysokości" (Vlasta Burian).
URANJA: „Uśmiech szczęścia".
RAJ: „Spóźniony romans".
SYRENA, TON: nieczynne.

—o—

Kursy dokształcające dla abiturjentów z zakresu 6 klas gimn., pod kierownictwem kwalifikowanych sił, organizuje zarząd pow. Związku Strzeleckiego w Stanisławowie. Wpisy przyjmuje się w gmachu Straży Pożarnej (ul. Kamińskiego) do 15 bm.

Próba gaszenia pożaru. Próba gaszenia pożaru ze straża kolejową przy użyciu parowozu, która odbyła się onegdaj — dała doskonałe wyniki.

Przed uruchomieniem kopalni fosforytów. Onegdaj bawiła w Niezwiskach (pow. Horodenka) komisja mieszana, w składzie: dyr. Kożuchowski, dyr. Kessel (Warszawa), dr. Szechliński, Podowski i prof. P. L. dr. J. Tokarski (Lwów) — celem zbadania nieczynnej kopalni fosforytów. Komisja ta wysłana została z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego i Centrali Kopalni soli potasowych we Lwowie, które to instytucje noszą się z zamiarem reaktywowania prac eksploatacyjnych w kopalni fosforytów.

Załamał się most w horodeńskiem. W czasie przeprowadzania wału żelaznego gościńcem na przestrzeni Harasymów—Horodenka „pow. horodeńskiego, na 33 km. załamał się most nad potokiem, powodując wpadnięcie wału do potoku. Wypadku w ludziach nie było.

Z teatru. W sobotę (14 października) premjera sztuki Staffa „Południca" z Irena Ładosiówną w roli głównej. — W poniedziałek (16 b. m.) teatr wyjeżdża do Kołomyi, gdzie wystawi na przedstawieniu popołudniowem „Śluby Panieńskie", na wieczornem zaś „Gdybym chciała" z dyr. Łozińską w roli głównej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Program radjowy.

Środa, 11 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka ludowa z płyt. 12'30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy i wiadom. meteor. 12'35: Ulubione melodje operowe z płyt. 13—15'30: Przerwa. 15'30: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15'40: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 16'10: Trans. z Warszawy. Audycja ku uczczeniu Marji Konopnickiej: a) „O Marji Konopnickiej" opowie Ewa Szelburg - Zarembina; b) słuchowisko: „Wiecnetek przed sądem", fragment z baśni Konopnickiej: „O krasnolukach i sierotce Marysi"; c) piosenki do słów Konopnickiej w wyk. chóru 89-ej szkoły powszechnej w Warszawie. 16'40: Trans. z Warszawy. „Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim" wygł. prof. Henryk Mościcki. 16'55: Koncert. Symfonja dziecięca — Romana Palestra (na 8 instrumentach: flet, dwa oboje, dwa klarnety, fagot i perkusja). 17'25: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Marji Kaupe (sopran). 17'50: Akcja „Radjo - Dzieciom". 18. Trans. z Warszawy Odczyt: „Przemiany duchowe Jana Władysława Dawida", wygł. p. H. Lukrec. 18'20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Adria", orkiestra Landowskiego. 18'50: „Spływ gwiaździsty przez Polskę do morza" (wrażenia senjora) wygł. p. Leon Getter. 19'10—19'25: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Trzy debiuty poetyckie", wygł. p. Jan Waśmewski. 19'40: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Audycja wesoła: „Kiedyśmy jeszcze dziećmi byli". 21: Trans. z Warszawy. Feljeton. 21'15: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 22: Wiadomości sportowe. 22'10: Trans. z Krakowa. Odczyt esperanto: Esperanto a ociemniali" — wygł. p. Jan Silhan. 22'25: Muzyka taneczna. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Czwarek, 12 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Transmisja z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11'50: Komunikaty teatrów lwowskich. 11'55: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Stare operetki (płyty). 12'30: Dziennik południowy i wiadomości meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. I-szy poranek szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Polskie Radjo wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory St. Moniuszki w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz solistów. 14—15'30: Przerwa. 15'30: Komunikat gospodarczy. 15'40: Trans. z Krakowa. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Adolfa Górzyńskiego. 16'40: Lwowska Giełda Zbożowa. 16'45: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 16'55: Trans. z Wilna. Koncert solistów w wyk. J. Benoni (bas) i Alberta Karza (wiolonczela) 17'50: Trans. z Warszawy. Komunikat rol. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 18—18'20: Trans. z Warszawy. Odczyt. „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami" w dniu 1 października 1683, wygłosi p. J. Woliński. 18'20: Słuchowisko. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Odczyt aktualny. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20—22: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota trans. z Warszawy oraz Franciszka Plattówna (sopran). 22: Wiadomości sportowe. 22'10: Audycja literacko - muzyczna w wyk. zespołu lektoratu U. J. K. pod kier. dr. Leopolda Kielanowskiego. 22'25: Muzyka kameralna. Utwory salonowe w wyk. zespołu tria w składzie: skrzypce p. J. Sznapper, wiolonczela p. Z. Szydłowski, fortepian p. Z. Chruszczewska. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Kronika sportowa.

Z KONKURSÓW HIPPICZNYCH.

W dniach 7 i 8 października odbyły się na boisku Sokoła Macierzy jesienne zawody Konne, urządzone staraniem Oddziału Konnego Sokoła Macierzy.

W zawodach wzięły udział reprezentanci trzech pułków ułańskich (9, 14 i 22) 6-go Pułku Strzelców konnych, 2 pułków Artylerji i 13-go dywizjonu artylerji Konnej związanego niemi sympatji tak blisko ze Lwowem.

W obu tych dniach polska jesień nie zawiodła. Malownicze boisko Sokoła Macierzy tonęło w blaskach słońca popołudniowego, prześliczna pogoda sprawiła, że i nastrój u publiczności i u zawodników był wesoły i beztroski. A nastrój ten potęgowało to uczycie rycerskości, z jakiem wszyscy współzawodnicy walczyli o najlepsze miejsce. Ta koleżeńskość i współczucie w razie najmniejszego niepowodzenia powodowały, że nietylko nie było jakichkolwiek dysonansów, ale świadczyły o wysokiej kulturze, która cechuje sport jeździecki.

Dzięki znakomitej organizacji i sprężystemu kierownictwu, mogły się konkursa odbyć i zakończyć przed zachodem słońca, tak że nawet konkurs pożegnania został rozegrany przed zapadnięciem zmroku.

Po rozdaniu nagród Oddział Konny Sokoła Macierzy podejmował zawodników i gości podwieczorkiem zastawionym w lokalach Oddziału w gmachu ujeżdżalni, gdzie przy miłej pogawędce bawiono się do późnego wieczoru, rozpamiętując wyczyny najlepszych jeźdźców.

W zawodach zwyciężyli oficerowie 13 d. a. k-u, zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca.

W drugim dniu honor ułanów uratował por. Korytkowski, zajmując pierwsze miejsce w drugim konkursie. Startowało około 50 jeźdźców w tem dwie panie i dwu jeźdźców cywilnych.

K. A. — S. K.

DROHOBYCZ — BORYSŁAW 4:2

Drohobycz. W niedzielę, 8. b. m. odbyły się w Drohobyczu zawody piłkarskie zakończone zwycięstwem reprezentacji Drohobycza nad repererzntacją Borysławia w stosunku 4:2.

WYŚCIGI KOLARSKIE NA BOISKU CZARNYCH.

Przed meczem Warszawianka—Czarni odbyła się na bieżni Czarnych interesująca impreza kolarska. Urządzono mianowicie wyścigi na wzór torowych, przyczem pierwsza próba wypadła bardzo dobrze, to też tego rodzaju wyścigi wejdą prawdopodobnie w stały program sportowy Lwowa.

W biegu pierwszym 12 okrążeń toru startowało 19 kolarzy. Pierwszy przybył do mety Hubert (Czarni) 9.06, 2) Durkalec (Pog.) 9.07. 3) Sitnik (Cz.) 9.08.

Bardzo interesujący przebieg miał bieg australijski na 40 okrążeń toru z finiszami w każdem piątem okrążeniu. Początkowo przemieniał on się w pojedynek pomiędzy Opiatem (Cz.) a Froessem (Pog.). W 10-em okrążeniu Froess upadł z powodu defektu koła i zmuszony był wycofać się z biegu. Zacięta walka pomiędzy nim a Opiatem dała się jednak we znaki również temu ostatniemu, gdyż nie zdołał on oprzeć się atakom kolarzy przemyskich, którzy w dalszych okrążeniach wybili się na czoło i obsadzili dwa pierwsze miejsce. Wynik ostateczny był następujący:

1) Lachowicz (Polonia - Przem.) 30.20; 2) Zacharko (Polonia) 30,25; 3) Kiczek (Pog.) 30.35.4; 4) Rachwał (RKS).

Wynik w poszczególnych finiszach był następujący: I.: 1) Opiat (Cz.); 2) Froess (P.); II. — 1) Froess, Opiat. III. — 1) Opiat 2) Lachowicz (Pol.); IV. — Buczek (LKT.); 2) Lachowicz; V. — 1) Lachowicz (Pol.), Zacharko (Pol.); VI. Lachowicz, Zacharko; VII. — 1) Lachowicz. 2) Zacharko.

W biegu juniorów, 4 okrążenia: 1) Uryl (Cz.) 3.14. 2) Sitnik (Cz.) 3.17. 3) Babczyński (RKS) 3.19.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

WIELKIE WYGRANE:
3000.000 zł.
100.000 zł.
75.000 zł.
50.000 zł.
i wiele innych wygranych
padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze
J. Wolanow
Warszawa, Marszałkowska 154 - 12
róg Królewskiej
Radzimy przeto wszystkim nabywać losy I-ej klasy w kolekturze **WOLANOWA.**
Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należytości do P. K. O. na konto numer 18.814.
Cena 1/4 Zł. 10·— — połówki Zł. 20·—, całego losu Zł. 40·—.
UWAGA: Za względu na bardzo korzystną zmianą planu gry do 28 loterji wysyłamy każdemu szczegółowe prospekty zupełnie darmo. 4059

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 października 1933.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i kaszy jęczmiennej. Owies lekko zwyżkuje w cenie, pozatem ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Inne kursa niezmienione.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Sytuacja bez zmiany.

Dolar poza giełdą zł. 5.82 i zł. 5.77.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 10 października (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 211.25, Londyn 27.54, Szwajcarja 172.86, Włochy 46.83.

Bank Polski płacił za dolara 5.80. Dolar w obrotach prywatnych 5.82. Dolar złoty 8.99. Rubel złoty 4.69.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.5, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.75, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48.9, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51, 10 proc. pożyczka kolejowa 102, 6 proc. pożyczka dolarowa 57.5. Bank Polski 91.50.

DAJ GROSZ NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

W sprawie asesorów i aplikantów notarjajnych.

Jak donosi Polska Ag. Public. organizacje zawodowe notarjatu i hipoteki na terenie całego kraju podjęły u władz starania w sprawie przyznania dotychczasowym pomocnikom notarjuszów stanowisk asesorów i aplikantów notarjalnych, przewidzianych w przyszłym ustroju notarjatu.

Projekt ustawy w tej sprawie daje pomocnikom notarjuszów możność zastępowania ich przez pewien czas aż do odwołania, poczem pomocnikom tym grozi pozbawienie ich stanowisk. Organizacje zawodowe wskazują na liczne precedensy w innych zawodach, jak sędziów grodzkich, notarjuszy, pisarzy hipotecznych i t. d. w zawodach tych obowiązujące obecnie przepisy stawiają wymaganie dyplomu uniwersyteckiego, mimo tego jednak szereg osób pozostawiono dożywotnie na ich stanowiskach, chociaż nie posiadają odpowiedniego cenzusu.

Jednocześnie organizacje zawodowe podkreślają, że obecni pomocnicy notarjuszy stanowią dość liczną grupę fachowców, wykonujących ściśle określony zawód, którzy opanowali najgruntowniej skomplikowaną gałąź wiedzy prawniczej.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

VI. Km. 1971/33. Strona zobowiązana 1) Józefa Amelia 2-ga im. z Ostrowskich Jarosim i 2) Helena Ostrowska obie we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie dla ściągnięcia wierzytelności w kwocie 2000 zł. zpn. odbędzie się dnia 14 listopada 1933 o godz. 12-tej przed poł. w biurze Nr. XV. Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie ul. Sądowa l. 7 na zasadzie postanowienia z 13 września br. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy miasta Lwowa. a) Whl. 875/IV. b) whl. 876/IV. Oznaczenie realności: ad a) połowa realności, składającej się z pgr. lk. 6529/13 o powierzchni 164 m. kw. na której stoi część murowanego budynku gospodarczego i komórka drewniana. ad b) połowa realności, składającej się z pgr. lk. 6538/15 o powierzchni 5 8m. kw. na której znajduje się część murowanego budynku gospodarczego przy ul. Bocznej Pijarów 50. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. ad a) 777.88 zł., ad b) 158.72 zł. Najniższa oferta: ad a) 388 zł. 94 gr., ad b) 79.36 zł. Razem ad a) 936 zł. 60 gr., ad b) 468.30 zł. Do realności whl. 875/IV. ks. gr. gm m. Lwowa należą następujące przynależności: parkan sztachetowy, sztachety drzewa i krzewy owocowe, oszacowane na 213 zł. 78 gr., z czego połowa 106 zł. 88 gr. a do realności objętej whl. 876/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa parkan sztachetowy, sztachety i drzewa owocowe oszacowane na 56 zł. 44 gr. z czego połowa 28 zł. 22 gr.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Lwów, 25 września 1933 r. 4103/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru VI.

VI. Km. 2258/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Bernard Rappaport we Lwowie, zast. przez adw. dra Grossa we Lwowie, Brajerowska 12. Na wniosek strony egzekwującej wierzyciela Banku Gospodarstwa Krajowego oddz. we Lwowie zast. przez dra odw. W. Nieświatowskiego pl. Smolki l. 5. odbędzie się dnia 23 listopada 1933 o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 34 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa l. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa. Whl. 993/IV. Oznaczenie realności: pb. 5151 o pow. 393 m. kw. na której stoi budynek murowany 4-piętrowy, położony przy ul. Gołąba 10 l. k. 861 4/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 180.817 zł. Najniższa oferta 90.408.50 zł. Do realności whl. 993/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 55 okien skrzydłowych, 2 drzwi balkonowych, 6 pół okien 2 skrzydłowych, 2 okna skrzydłowe, 4 sztuk krat, 11 muszli wodociągowych, 3 kompletne urządzenia łazienkowe, 3 urządzenia łazienkowe niekompletne, 11 urządzeń klozetowych, krata kanałowa, paka na śmiecie, 8 koszy na śmiecie, 4 lampy sufitowe, lampa sznurowa i 3 lampy pokojowe ocenione łącznie na 3464 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

We Lwowie 23 sierpnia 1933 r. 4104/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru VI.

II. Km 75/33/3. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Abraham Schächter w Przemyślu. Na wniosek strony egzekwującej Sewery z Rothów Landauowej we Lwowie odbędzie się dnia 15 grudnia 1933, o godzinie 9 przed połud., w sali Nr. 21, Sądu Grodzkiego w Przemyślu — na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 2877 ks. gr. gm. Przemyśl, składającej się z parc. gr. likat. 757/5 i 758/33, o łącznej powierzchni 1449 m. kw., wartości szacunkowej 17.388 zł., budynku mieszkalnego i gospodarczego, wartości 40.590 zł. i przynależności, wartości 3.484 zł. czyli o łącznej wartości szacunkowej wraz z przynależnością w kwocie 61.462 zł. Najniższa oferta wynosi 30.731 zł. Do powyższej realności należą przynależności bliżej w protokole oszacowania wymienione, oszacowane jak wyżej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4117/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. Przemyśl, dnia 3 października 1933.

Km. 1156/33. Edykt licytacyjny. Dnia 28. listopada 1933, o godz. 9 rano, odbędzie się w sali Nr. 1 Sądu Grodzkiego w Cieszanowie, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja nieruchomości, składającej się z pgr. lk. 2398/2 i połowy pbud. lk. 52 wraz z połową domu, stodoły, i studni, oraz połowy pgr. lk. 2571, 684/1 gminy kat. Nowosioło, będących w posiadaniu zobowiązanej Marji Fedak. Wartość szacunkowa nieruchomości z przynależnościami wynosi 1.300 zł. Najniższa oferta wynosi 866 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne, protokół opisania i oszacowania do przejrzenia u Komornika Sądu. Osoby mające prawo do powyższej nieruchomości mają najpóźniej na terminie licytacyjnym takowe zgłosić przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie wolno ich więcej dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Komornik Sądu Grodzkiego Cieszanów, dnia 25 września 1933. 4118/K

Km. 1153/33/3. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Obertynie na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 października 1933 o godzinie 10'30, w Niezwiskach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Isaka Berka, z 3 krów, 1 buhaja, 2 koni i 10 cetn. pszenicy, na zaspokojenie wierzytelności Rafinerji Nafty Lam i Ska w Krechowicach w kwocie 693 zł. 24 gr. zpn. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Obertyn, dnia 27 września 1933. 4119/K

IV. Km. 2984/33. Czesław Wachal, komornik Sądu Grodzkiego w Przemyślu, rewiru IV., przy ul. H. Kołłątaja l. 2 urzędujący ogłasza, że dnia 17 października 1933 o godz. 8-mej rano przy ul. Pl. Na Bramie l. 8, odbędzie się sprzedaż 23-ch maszyn do szycia firmy „Boston", wartości po 18 dol. 50 ctm. ameryk. i dwu maszyn krawieckich firmy „Boston", wartości po 23 dol. 50 ctm. Ruchomości powyższe oglądać można w dniu wyznaczonym przed licytacją u spedytora Löbensteina, Pl. Na Bramie L. 8 w Przemyślu. 4120/K

Przemyśl, dnia 7 października 1933.

VI. Km. 1714/33. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1933 o godz. 9-ta, w biurze Nr. 54 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej l. 7, na zasadzie zatwierdzonych postanowieniem z dnia 10. lipca 1933 warunków licytacyjnych odbędzie się publiczna licytacja niewydzielonej połowy realności obj. whl. 1107/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z pb. 4927/2 o pow. 133 s. kw. na której stoi murowany 1 piętrowy dom czynszowy, położony przy ul. Leśnej 17, oceniony łącznie z przynależnościami na 31.780 zł. 68 gr. zatem najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 15.890 zł. 34 gr. Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i operat oszacowania powyższej nieruchomości jako też inne dokumenty, do niej się odnoszące można oglądać w biurze komornika w godzinach urzędowych.

Komornik rew. VI. Sądu Grodzkiego Miejskiego. 4121/K

Km. 2136/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Eugenja Engelberg ident. z Gustą vel Eugenją Engelberg. Na wniosek strony egzekwującej Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów we Lwowie odbędzie się dnia 28 listopada 1933, o godzinie 12½ przedpoł. w biurze Nr. 69, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: II. dz. m. Kołomyja. Whl.: 1301 II. Oznaczenie realności: pbud. likat. 3521/1 i pgr. 1176/1 plac budowlany o powierzchni 486 m. kwadratowych, wraz z stajnią, stojącą na pgr. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 6.160. Najniższa oferta: 3.080. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4122/K

Komornik Sądu Grodzkiego. Kołomyja, dnia 5 października 1933.

KURATELE.

P. 43/33 Edykt. Tus uchwałą z 8 września 1931 l. 7/31 pozbawiono całkowicie własnowolności Wasyla Pendereckiego, syna Nykoły z Tenetnik. Kuratorem ustanowiono Petra Tracza, syna Fedia z Tenetnik.

Sąd Grodzki Oddział III. Bursztyn, dnia 12 lutego 1933. 4116

UPADŁOŚCI.

I Sa. 22/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 4 lipca 1931 l. Sa. 22/31 do majątku dłużnika Andrzeja Lenia, przemysłowca w Równem, wskutek nieprzyjęcie przez wierzycieli w przeciągu dni 90 po otwarciu postępowania ugodowego zawnioskowanej przez dłużnika ugody zastanawia się w myśl § 56 ust. 1 L. 1 ord. ugod.

Sąd Okręgowy. Wydział I. cywilny Jasło, dnia 31 października 1931. 4112

Sa 47/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy „Bracia Liban i Ska", handel materjałów budowlanych w Krakowie. Zabłocie 8 — właściciele Bronisław Liban w Krakowie, Grottgera 6 i Mieczysław Liban w Krakowie, Lwowska 18 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą: „Bracia Liban i Ska" w Krakowie XXII. Zabłocie 8 (Spółka jawna). Komisarz ugodowy: Wincenty Ledóchowski, sędzia Sądu Okręgowego. Zarządca ugodowy: inż. Eugenjusz Ronkę. w Krakowie, Batorego 17. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55, dnia 6 listopada 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1. listopada 1933.

Sąd Okręgowy. Wydział I. cywilny Kraków, dnia 23 września 1933. 4115

FIRMY.

I. Firm 118/33. Rg. C. II/32. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zarządza się w ts. rejestrze następujący wpis: Siedziba firmy: Krosno. Brzmienie firmy: „Lalin". Naftowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krośnie. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) Prowadzenie na własny rachunek lub na rachunek osób trzecich wszelkich transakcji wchodzących w zakres przemysłu naftowego, jakoto: kupno, sprzedaż i eksploatacja kopalń i terenów naftowych, tudzież udziałów brutto i netto; 2) prowadzenie robót wiertniczych celem poszukiwania i eksploatacji ropy, oraz gazu ziemnego, jak i wszelkich bituminów na własnych lub cudzych terenach i kopalniach naftowych, — a to na własny lub cudzy rachunek; 3) prowadzenie wszelkich interesów w dziedzinie handlu i przemysłu naftowego, górniczego i to tak we własnem imieniu i na własny rachunek, jakoteż we formie interesu komisowego lub powierniczego: 4) zakładanie, nabywanie i dzierżawienie rurociągów dla transportu ropy, gazu i innych produktów naftowych, oraz wszelkich bituminów, — budowa, nabywanie i dzierżawienia zbiorników celem magazynowania produktów naftowych i gazów oraz inych bituminów, — tudzież zakładanie, nabywanie i dzierżawienie zakładów fabrycznych celem przetwarzania surowców dla każdego rodzaju produkcji przemysłu naftowego; 5) import i eksport surowców i produktów naftowych, oraz wszelkie czynności handlowe tych produktów dotyczące; 6) tworzenie Spółek celem ekspoatacji terenów naftowych, oraz udział w innych przedsiębiorstwach naftowych. Umowa Spółki z daty Kraków, 1 lipca 1933 L. R. 57649, wysokość kapitału zakładowego: 42.000 zł. Zawiadowcy: Dr. Michał Berkowicz w Krakowie, u l.Smoleńsk 25a i Adrien Alidor August Mehuys w Krośnie. Upoważnieni do zastępstwa: obaj zawiadowcy spólnie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wydrukowanem, wyciśniętem przy pomocy stampilji, wypisanem maszyną lub przez kogokolwiek ręcznie umieszczą swój podpis dwaj Zawiadowcy, a o ile ustanowiony będzie prokurent, to tenże obok jednego zawiadowcy podpisywać będzie z dopiskiem wskazującym na prokurę. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w jednym z dzienników lwowskich lub krakowskich.

Sąd Okręgowy. Wydział I. cywilny. Jasło, dnia 23 sierpnia 1933. 4114

ROZMAITE

Prez. 27285/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bóbrce dla gminy Mikołajów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 stycznia 1934

Lwów, 28 września 1933. 4107

Prez. 25808/33 .Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Niżankowicach dla gminy Kormanice i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Gordzkim roszczeń z § 7. ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 stycznia 1934.

Lwów, dnia 22 września 1933. 4108

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 20/33. Edykt. Jan Czaja, syn Konstantego i Katarzyny, ur.6 listopada 1894 r. w Łękach, pow. krośnieńskiego, żołnierz 18. p. p. obr. kraj. b. armji austr., poległ w bitwie na froncie rosyjskim koło wsi Kolki w r. 1916. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu 3 miesięcy od tego ogłoszenia.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny Jasło, dnia 28 września 1933. 4113

BILANS SPÓŁKI AKCYJNEJ MAŁOPOLSKA FABRYKA ŻARÓWEK we Lwowie

na dniu 31 marca 1933 r.

AKTYWA: Majątek inwestycyjny zł. 353.704.56. Majątek obrotowy zł. 300.133.43. Dłużnicy zł. 188.493.86. Płynne środki zł. 61.702.56, Sumy przechodnie zł. 855.32. Reaktywowane odpisy zł. 25.007.02. Strata z r. poprzedniego zł. 11.750.61. Strata od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933 zł. 60.623.64. Ogólna suma zł. 1.002.271.

PASSYWA: Kapitał akcyjny zł. 700.000. Wierzyciele zł. 184.908.53. Sumy przechodnie zł. 1.461.71. Rezerwy zł. 115.900.76 Ogólna suma zł.1.002.271.

Rachunek strat i zysków.

WINIEN: Koszty handlowe zł. 467.298.31 Podatki zł. 70.283.92. Odsetki zł. 12.399.69. Różnice kursowe zł. 39.76. Amortyzacja zł. 20.594.99. Ogólna suma zł. 570.616.67.

Ma: Zysk na sprzedaży zł. 471.399.04 Wpływ pretensji odpisanych w roku 1931/32 zł. 1.012.56. Odpisy na amortyzacje zł. 37.581.43. Strata zł. 60.623.64. Ogólna suma zł. 570.616.67. 4111

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo dojrzałości Jarosławy Kmicikiewicz z Zakładu im. Z. Strzałkowskiej. 4109

PODULKA HENRYK kierownik szkoły w Humniskach powiat Brzozów urodzony 1890 roku w Górkach powiat Brzozów unieważnia zaginione świadectwa dojrzałości uzyskane w Gimnazjum w Sanoku w roku 1911 i w Seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie w roku 1913. 4123

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 18.